

Duchowość Świętych Karmelu

# św. Jan od Krzyża

Doktor Kościoła

Życie, osoba, dzieła

Materiały uzupełniające do wykładu monograficznego  
w Instytucie Duchowości „Carmelitanum”



FLOS CARMELI  
2007

# Biblioteka Carmelitanum

## Nr 3

*Opracowano na podstawie prac następujących autorów:*

**Tomás Álvarez** OCD, **Maximiliano Herráiz** OCD,  
**Eulogio Pacho** OCD, **Salvador Ros** OCD, **Antoni Rachmajda** OCD,  
**José Vicente Rodríguez** OCD, **Luis Enrique Rodriguez**,  
**Federico Ruiz** OCD, **Gabriel Wiszowaty** OCD

---

© Copyright by FLOS CARMELI

---

*Redaktor prowadzący:*

**Wojciech Ciak** OCD

*Opracowanie:*

**Antoni Rachmajda** OCD, **Dariusz Wandzioch**

*Adiustacja, korekta:*

**s. Ewa Kardas** ZSNM

*Imprimi potest:*

**Marian Stankiewicz** OCD, **provincial**  
**Warszawa, 29.09.2007; L.dz. 122/P/2007**

*Wydawca:*

**Flos Carmeli Sp. z o.o.**  
ul. Działowa 25; 61-747 Poznań  
tel.: 061/856-08-34  
[www.floscarmeli.poznan.pl](http://www.floscarmeli.poznan.pl)

*Na okładce:*

**Prawdziwe oblicze św. Jana od Krzyża**  
(odlew z brązu wykonany w oparciu o zachowane kości jego czaszki)

*Druk:*

**DRUK W POZNANIU**  
tel. 061/670-97-97; [www.drukwpoznaniu.pl](http://www.drukwpoznaniu.pl)

ISBN 978-83-88570-92-6

# SPIS TREŚCI

---

|                            |          |
|----------------------------|----------|
| <b>Wykaz skrótów .....</b> | <b>6</b> |
| <b>Wstęp.....</b>          | <b>7</b> |

## **I. KALENDARIUM**

|  |    |
|--|----|
| 1. Rodzina, dzieciństwo i młodość (1542-1563) .....  | 8  |
| 2. Zakonnik karmelita (1563-1568).....               | 10 |
| 3. Inicjator Karmelu Terezańskiego (1568-1577) ..... | 12 |
| 4. Dziesięciolecie w Andaluzji (1578-1588) .....     | 15 |
| 5. Powrót do Kastylii (1589-1591).....               | 22 |
| 6. Do śmierci w Andaluzji (1591) .....               | 23 |
| 7. Uznanie po śmierci.....                           | 23 |

## **II. ŻYCIE**

|  |    |
|--|----|
| 1. Przed wstąpieniem do zakonu (1542-1563) <sup>0-21 lat</sup> ..... | 25 |
| 2. Karmelita (1563-1568) <sup>21-26 lat</sup> .....                  | 26 |
| Studia w Salamance .....   | 26 |
| 3. Karmelita bosy (1568-1591) <sup>26-49 lat</sup> .....             | 36 |
| Spotkanie z Teresą od Jezusa .....                                   | 36 |

## **III. OSOBA**

|                             |    |
|-----------------------------|----|
| 1. Człowiek .....           | 39 |
| 2. Człowiek wiary .....     | 43 |
| 3. Nauczyciel duchowy ..... | 48 |
| 4. Pisarz.....              | 50 |

## IV. DZIEŁA

|   |            |
|---|------------|
| <b>1. Pieśń duchowa.....</b>  | <b>54</b>  |
| Poemat (układ B).....   | 54         |
| Wprowadzenie.....   | 60         |
| 1. Obecny tytuł: <i>Pieśń duchowa (Cantico Espiritual)</i> .....                    | 61         |
| 2. Pierwotny tytuł.....   | 61         |
| 3. Czas i miejsce kompozycji.....   | 61         |
| 4. Różnice w zewnętrznym układzie <i>Pieśni duchowej</i><br>w redakcjach A i B..... | 62         |
| 5. Zmiany doktrynalne.....  | 64         |
| 6. Podział wewnętrzny.....  | 65         |
| <b>2. Szkic Góry Karmel.....</b>  | <b>67</b>  |
| <b>3. Droga na Górę Karmel.....</b>   | <b>73</b>  |
| Wprowadzenie.....   | 73         |
| 1. Komentarz do poematu.....  | 74         |
| 2. Rysunek Góry Karmel.....   | 74         |
| 3. Doktryna.....  | 75         |
| 4. Schemat komentarza <i>Droga na Górę Karmel</i> .....                             | 76         |
| <b>4. Noc ciemna.....</b>   | <b>79</b>  |
| Poemat.....   | 79         |
| Omówienie.....  | 82         |
| Schemat komentarza do poematu <i>Noc ciemna</i> .....                               | 89         |
| <b>5. Płomień miłości, Żywy płomień miłości.....</b>                                | <b>91</b>  |
| Wprowadzenie.....   | 91         |
| Poemat.....   | 91         |
| Omówienie.....  | 93         |
| Schemat komentarza do <i>Żywego płomienia miłości</i> .....                         | 107        |
| <b>6. Poezje.....</b>   | <b>108</b> |
| 6.1 Romanca o Trójcy i Wcieleniu.....   | 110        |
| 6.2 Źródło ( <i>La fuente</i> ).....  | 152        |
| 6.3 Żyję, nie żyjąc w sobie ( <i>Vivo sin vivir en mí</i> ).....                    | 161        |
| 6.4 Miłosne zmaganie ( <i>Tras de un amoroso lance</i> ).....                       | 171        |
| 6.5 Pasterczyk ( <i>Un pastorcico</i> ).....  | 180        |

|   |            |
|---|------------|
| <b>7. Słowo ukrzyżowane (rysunek Chrystusa) .....</b>                 | <b>190</b> |
| Miejsce metaforyczne .....  | 191        |
| Symbol mistyczny .....  | 192        |
| <b>8. Pisma mniejsze .....</b>  | <b>194</b> |
| 8.1 Sentencje światła i miłości ( <i>Dichos de Luz y Amor</i> ) ..... | 194        |
| 8.2 Zagrożenia i przestrogi ( <i>Cautelas</i> ) .....                 | 204        |
| 8.3 Cztery wskazówki dla pewnego zakonnika .....                      | 209        |
| 8.4 Stopnie doskonałości .....  | 211        |
| 8.5 Ocena i opinia .....  | 212        |
| 8.6 Góra doskonałości .....   | 213        |
| 8.7 Listy .....   | 221        |
| <b>9. Indeks cytatów biblijnych .....</b>                             | <b>238</b> |
| Stary Testament .....   | 238        |
| Nowy Testament .....  | 245        |

# WYKAZ SKRÓTÓW

---

## 1. Dzieła św. Jana od Krzyża

- Dg = Droga na Górę Karmel
- Nc = Noc ciemna
- Pd<sup>A</sup> = Pieśń duchowa (redakcja A)
- Pd<sup>B</sup> = Pieśń duchowa (redakcja B)
- Pm<sup>A</sup> = Płomień miłości, Żywy płomień miłości (redakcja A)
- Pm<sup>B</sup> = Płomień miłości, Żywy płomień miłości (redakcja B)
- S = Sentencje, słowa światła i miłości
- R = Romance
- Oo = Ocena i opinia
- Sd = Stopnie doskonałości
- Gd = Góra doskonałości
- 4W = Cztery wskazówki dla pewnego zakonnika
- P = Zagrożenia i przestrogi
- P<sup>J</sup> = Poezje
- L<sup>J</sup> = Listy

## 2. Dzieła św. Teresy od Jezusa

- Ż = Życie, Księga mojego życia
- M = Mieszkania, Zamek wewnętrzny
- Dd<sup>E</sup> = Droga doskonałości (rękopis z El Escorial)
- Dd<sup>V</sup> = Droga doskonałości (rękopis z Valladolid)
- F = Księga fundacji
- Sd = Sprawozdania duchowe
- Mm = Myśli o miłości Bożej
- W = Wołania duszy do Boga
- K = Konstytucje
- Wk = Wizytowanie klasztorów
- Rp = Rozważania o *Pieśni nad pieśniami*
- P<sup>T</sup> = Poezje
- L<sup>T</sup> = Listy

# WSTĘP

---

Hieronim od św. Józefa, najlepiej udokumentowany spośród dawnych biografów świętego Jana od Krzyża, w prologu do swego dzieła umieścił następujące słowa „najodpowiedniejszym do pisania o czcigodnym ojcu Janie było pióro kogoś takiego jak święta Teresa”<sup>1</sup>.

Wielu autorów, patrząc na niego z różnych perspektyw i punktów widzenia, trafnie nakreśliło postać pierwszego karmelity bosego, jakkolwiek nie dorównali oni kunsztowi pióra św. Teresy od Jezusa. Próba ogarnięcia bibliografii dzieł poświęconych św. Janowi od Krzyża jest dzisiaj zadaniem niewykonalnym nawet dla specjalisty.

Pomimo tak bogatej bibliografii, postać Jana od Krzyża wzbudza w różnych środowiskach niemało kontrowersji. Nie jest on świętym z licznym gronem uczniów – jakkolwiek obecnie zauważa się znaczny wzrost liczby jego naśladowców – biorąc pod uwagę wartość jego pism. Wydaje się, że przewidział on taką sytuację i przeczuwał przyczynę takiego stanu rzeczy:

Jeśli zaś kto nie odniesie korzyści z tej nauki, będzie to spowodowane moją nieumiejętnością i nieudolnym stylem; przedmiot bowiem sam z siebie jest dobry i bardzo potrzebny. Uważam jednak, że choćbym o tym przedmiocie napisał jak najpiękniej i najdoskonalej, skorzysta z tej nauki tylko niewielu. Nie będziemy pisali o rzeczach związanych z moralnością<sup>2</sup> i kwestiach miłych dla tych osób duchowych, które lubią iść do Boga przez rzeczy słodkie i miłe, lecz będzie to nauka dotycząca tego, co najistotniejsze i niezmiennie (Dg, Prolog 8). Píše zatem bez upiększeń i kompromisów, w sposób оголоzony, dążąc do źródła, poszukując tego, co istotne. Tak więc św. Jan od Krzyża jest jednym z tych, którzy na nowo odkrywają ewangeliczną prostotę historii ludzkości.

---

<sup>1</sup> Hieronim od św. Józefa, *Historia del Venerable Padre fr. Juan de la Cruz*, Madrid 1641 (bez strony).

<sup>2</sup> W tekście hiszpańskim występuje tutaj następujący zwrot: „*cosas muy morales y sabrosas*” – jako przeciwieństwo do „*sustancial y sólida*”. Próbując oddać to, co Jan od Krzyża pragnie wyrazić przez pierwszy zwrot, sparafrazujemy go w następujący sposób: *nie będę pisał o rzeczach związanych z moralnością, obyczajami, z tym wszystkim, co można by określić jako drugorzędne, marginalne, zewnętrzne, pochodne wobec istotnych wartości chrześcijaństwa. Skoncentruję się wyłącznie na tym, co najistotniejsze, fundamentalne, tzn. powołanie człowieka do zjednoczenia z Bogiem, oraz na drodze do niego prowadzącej, tj. życiu teologicznym (cnoty teologiczne – wiara, nadzieja i miłość).*

# I. KALENDARIUM

---

Dla uzyskania szerszej perspektywy i łatwiejszego zapamiętania dat i zdarzeń korzystne jest schematyczne uporządkowanie biografii danej postaci według miejsc i znaczących wydarzeń. Stąd podział na główne etapy życia.

W wielu publikacjach można znaleźć wyczerpujące informacje dotyczące historii powszechnej oraz historii Hiszpanii w okresie Złotego Wieku, a zatem nie ma potrzeby przytaczać ich tutaj. Korzystniejsze wydaje się ujęcie biografii św. Jana w bardziej mu bliskie, a mniej znane, ramy jego bezpośredniego otoczenia – historii Karmelu Terezańskiego.

## 1. Rodzina, dzieciństwo i młodość (1542-1563)

| Historia Karmelu | 1542                         | Życie św. Jana od Krzyża   |
|------------------|------------------------------|--|
|                  | 24.06                        | lub 24.12 (data niepewna): narodziny w Fontiveros (Ávila) w rodzinie Gonzalo de Yepes i Cataliny Álvarez. Przed nim urodzili się: Francisco oraz Luis, który zmarł jako dziecko. |
|                  | 1545 <sup>(3 lata)</sup>     |  |
|                  | Śmierć                       | ojca, matka przenosi się z synami do Torrijos y Gálvez (Toledo), szukając tam pomocy. Powracają do Fontiveros bez Franciszka, który pozostaje w Gálvez przez około 12 miesięcy.  |
|                  | 1546 <sup>(4 lata)</sup>     |  |
|                  |                              | Ponowny wyjazd do Gálvez w poszukiwaniu Franciszka i powrót do Fontiveros na 2-3 lata.   |
|                  | 1548 <sup>(6 lat)</sup>      |  |
|                  |                              | Rodzina przenosi się do Arévalo (Ávila) i mieszka w domu człowieka zajmującego się handlem i tkactwem. Wydaje się, że w tym okresie drugi z braci, Luis już nie żył.             |
|                  | 1549/50 <sup>(7/8 lat)</sup> |  |
|                  |                              | Jego najstarszy brat Franciszek żeni się z Anną Izquierdo.   |

1551<sup>(9 lat)</sup>

Kolejna przeprowadzka, wraz z matką i rodziną Franciszka, do Medina del Campo w poszukiwaniu środków finansowych i edukacji. Tam Juan de Yepes pozostaje aż do 1564 r. Są to dla niego lata nauki i edukacji humanistycznej.

Uczęszcza do *Colegio de la doctrina* lub *Doctrinos*, gdzie uczy się kilku zawodów i rozpoczyna edukację kulturalną; w tym samym czasie zajmuje się zbieraniem jałmużny na rzecz centrum.

1552<sup>(10 lat)</sup>

Rozpoczyna posługiwanie w szpitalu Poczęcia, posługując chorym i zbierając jałmużny na utrzymanie szpitala i dla chorych.

W tym samym okresie, przyuczając się do zawodów cieśli, krawca, snycerza, malarza, wiele czasu poświęca nauce.

1554<sup>(12 lat)</sup>

Pierwsza wizyta św. Francisco de Borja w Ávila.

1557<sup>(15 lat)</sup>

Druga wizyta św. Francisco de Borja w Ávila.

1559<sup>(17 lat)</sup>

Uczęszcza do kolegium jezuitów, gdzie jest uczniem o. Juan Bonifacio i Gaspar Astete. Uczestniczy w zajęciach z łaciny, retoryki i nauk humanistycznych. Prawdopodobnie tam, lub w innych ośrodkach, poznał również nieco z filozofii.

1562<sup>(20 lat)</sup>

**07.02:** brewe Piusa IV – fundacja klasztoru św. Józefa w Ávila.

**sierpień:** wizyta św. Piotra z Alcántara u biskupa Ávila dla przekonania go do fundacji klasztoru św. Józefa.

**24.08:** inauguracja klasztoru św. Józefa w Ávila, przyjęcie habitu przez cztery pierwsze nowicjuszki.

**05.12:** reskrypt Świętej Penitencjarii zezwalający na założenie klasztoru św. Józefa bez stałego dochodu.

## 2. Zakonnik karmelita (1563-1568)

### Historia Karmelu

### Życie św. Jana od Krzyża

1563 (21 lat)

Na początku tego roku św. Teresa zostaje nominowana przeoryszą w klasztorze św. Józefa, w miejsce Anny od św. Jana (D'Ávila).

**23.07:** Maria od Jezusa zakłada klasztor w Alcalá de Henares.

**22.08:** Dokument Ojca Prowincjała, zatwierdzający przeniesienie z klasztoru Wcielenia do klasztoru św. Józefa tych sióstr, które do niego wstąpiły.

W wieku 21 lat wstępuje do zakonu karmelitańskiego w klasztorze św. Anny w Medina del Campo, przyjmując przy obłóczynach imię Jan od św. Macieja.

1564 (22 lata)

**21.05:** Generałem Zakonu zostaje wybrany Juan Bautista Rubeo, dotychczasowy Wikariusz Zakonu.

**maj-wrzesień:** składa śluby zakonne w tymże klasztorze (data nie jest znana).

1565 (23 lata)

**08.05:** Pius IV ogłasza brewe nominujące Rubeo Wizytatorem i Komisarzem dla całego Zakonu Karmelitańskiego.

**17.07:** Pius IV potwierdza reskrypt z 05.12. 1562 r. i aprobuje Konstytucje napisane przez św. Teresę w tym roku.

Przenosi się do Salamanki, gdzie zostaje umieszczony w klasztorze-kolegium św. Andrzeja, należącym do jego Zakonu. Uczęszcza na zajęcia na miejscowym uniwersytecie. Figuruje w spisach studentów tej uczelni jako artysta-filozof w latach: 1564-65, 1565-66 i 1566-67.

1566 (24 lata)

**24.02:** Pius V potwierdza wcześniejsze brewe.

**10.06:** Generał J. B. Rubeo wyrusza z Rzymu (**14.04**) i dociera do Hiszpanii celem przeprowadzenia wizytacji.

1567 (25 lat)

**18.02:** przybycie o. Generała Rubeo do Ávila i jego pierwsze spotkanie z Matką Teresą. Kilka miesięcy później upoważnia ją do zakładania kolejnych klasztorów, takich jak ten św. Józefa

(27.04), wykluczając z tego obszar Andaluzji (inne pozwolenie z 16.05).

**18.08:** kolejnym pozwoleniem o. Rubeo rozszerza upoważnienie na założenie dwóch zreformowanych klasztorów męskich, pod warunkiem, że zostaną one założone poza Andaluzją.

**28.08:** Ojciec Generał Rubeo mianuje o. Tostado wizytatorem-reformatorem prowincji Cataluña.

**12.04:** na Kapitule Prowincjalnej odbywającej się w Ávila zostaje mianowany Prefektem studentów w Kolegium św. Andrzeja.

**początek lata:** otrzymuje w Salamance święcenia kapłańskie (brak dokładnej daty).

**lato:** udaje się do Medina del Campo dla odprawienia Mszy prymicyjnej.

**sierpień-październik:** w Medina del Campo po raz pierwszy spotyka się ze św. Teresą.

**listopad-grudzień:** powraca do Salamanki i zostaje zapisany na uniwersytet jako student teologii.

**1568** <sup>(26 lat)</sup>

W Salamance kontynuuje studia teologiczne; po zakończeniu roku akademickiego powraca do Medina del Campo i rozpoczyna omawianie ze św. Teresą spraw związanych z reformą.

**09.08:** wyrusza razem ze św. Teresą do Valladolid i zatrzymuje się tam przez około dwa miesiące, przygotowując się do zapoczątkowania Karmelu Tereziańskiego wśród zakonników.

**początek października:** opuszcza Valladolid i przynosi się do Duruelo (Ávila), celem przystosowania pozyskanego domu dla zapoczątkowania nowego stylu życia.

**październik-listopad:** czas wypełniony ciężką pracą; przejeżdża przez Ávila, gdzie zatrzymuje się na kilka dni.

### 3. Inicjator Karmelu Terezańskiego (1568-1577)

#### Historia Karmelu Terezańskiego

#### Życie św. Jana od Krzyża

1568 (26 lat)

**28.11:** w Duruelo zostaje zapoczątkowany nowy styl życia Karmelu Terezańskiego. Ojciec Prowincjał Alonso González odprawia uroczystą Mszę św. Wcześniej prowincjał Kastylii zwalnia o. Antonio de Heredia z funkcji przeora klasztoru w Medina del Campo.

**28.11:** w Duruelo (Ávila) Rezygnując ze zła-godzonej Reguły, nowy styl życia po-dejmują: Antonio Heredia (od Jezusa), Juan de Yepes (który przyjmuje nowe wezwanie: od Krzyża) i José od Chrystusa.

1569 (27 lat)

**16.04:** Ojciec Rubeo mianuje o. Alonso González komisarzem i rektorem siostr karmelitanek.

Zostaje mianowany przełożonym i magistrem nowicjatu w Duruelo i Mancera.

**9-10.07:** w Pastrana zostaje założony drugi dom Bosych, przyjmują habit Ambrosio Mariano od św. Benito i Jan od Biedy.

Prawdopodobnie odbywa podróż do Medina del Campo, aby spotkać się z Matką Teresą.

**20.08:** św. Pius V na cztery lata mianuje o. Pedro Fernández i o. Francisco Vargas OP wizytatorami apostolskimi Karmelu.

**pod koniec roku:** Matka Teresa przybywa z wizytą do Duruelo.

1570 (28 lat)

**11.06:** wspólnota przenosi się z Duruelo do Mancera.

**11.06:** wraz ze wspólnotą przenosi się z Duruelo do Mancera de Abajo (Salamanka), pozostając w dalszym ciągu przełożonym i magistrem nowicjatu.

**10.07:** w Pastrana śluby zakonne składają: Ambrosio Mariano i Jan od Biedy.

**08.10:** śluby zakonne składa Juan Bautista (Sánchez), pierwszy nowicjusz, który wstąpił bezpośrednio ze świata.

**08.10:** (prawdopodobnie) pierwsi nowicjusze z nowicjatu prowadzonego przez Jana od Krzyża składają śluby zakonne.

**połowa października** lub **listopada:** podróż do Pastrana (Guadalajara), celem zorganizowania tam nowicjatu.

**01.11:** założenie kolegium w Alcalá de Henares.

**listopad:** pierwsze spotkanie z Anną od Jezusa, wówczas nowicjuską, podczas jej przejazdu wraz z innymi karmelitankami bosymi przez Mancera na fundację w Salamance.

1571 <sup>(29 lat)</sup>

- 27.06:** wizytator o. Pedro Fernández przeprowadza wizytację klasztoru Wcielenia w Ávila i mianuje św. Teresę przeoryszą tego klasztoru.
- 24.10:** Teresa obejmuje funkcję przeoryszy.
- 24.11:** założenie kolejnego klasztoru Bosych w Altomira.

**styczeń:** towarzyszy Matce Teresie w podróży do Alba de Tormes na fundację karmelitanek bosych, która ma miejsce 25.01. Na kilka miesięcy powraca do Mancera.

**kwiecień:** wyrusza w podróż do Alcalá de Henares, gdzie ma objąć funkcję Rektora kolegium.

1572 <sup>(30 lat)</sup>

- 15.03:** w Pastranie mają miejsce obłóczyny Hieronima Gracián, który w następnym roku składa śluby zakonne.

**początek kwietnia:** otwarcie kolejnej fundacji Bosych w La Roda, co oznacza rozszerzenie uprawnień udzielonych przez o. Rubeo w 1567.

**kwiecień-maj:** przenosi się z Alcalá do Pastrana celem uporządkowania tamtejszego nowicjatu, powracając szybko do swojego klasztoru w Alcalá.

**maj-czerwiec:** wyrusza do Ávila jako Wikariusz i spowiednik zakonnic z klasztoru Wcielenia, w którym Matka Teresa została mianowana przeoryszą. Pozostaje tam do końca 1577 r.

- koniec października:** wizytator o. F. Vargas, wbrew dyspozycjom Generała, przekazuje Bosym klasztor św. Jana del Puerto.

**czerwiec-lipiec:** podróż do Medina celem oceny ducha s. Izabelli od św. Hieronima, zakonnicy z teje wspólnoty.

1573 <sup>(31 lat)</sup>

- Z upoważnienia wizytatora, o. Vargas, Bosi zakładają kilka klasztorów w Andaluzji: Granada (**19.05**), La Peñuela (**29.06**).

1574<sup>(32 lata)</sup>

- 13.06:** wizytator o. Vargas mianuje o. Heronima Gracián wizytatorem apostolskim karmelitów w Andaluzji.
- 21.06:** pozwolenie o. Generała na fundację Bosych w Almodóvar del Campo (przeprowadzona **07.03.1575 r.**).
- 03.08:** o. Generał Rubeo uzyskuje u papieża Grzegorza XIII odwołanie uprawnień dominikanów wizytatorów.
- 22.09:** nunjusz Ormaneto mianuje *in solidum* (zgodnego współdziałania) o. Gracián i o. Vargas OP wizytatorami dla Andaluzji, a o. Fernández OP dla Kastylii.
- 01.10:** o. Heronim Gracián zwraca karmelitom klasztor św. Jana del Puerto.

**marzec:** towarzyszy Matce Teresie w podróży na fundację w Segowii; docierają na miejsce **18.03**. Po kilku dniach powraca do Ávila.

**w połowie roku:** (prawdopodobnie) odbył podróż do Valladolid. Powodem było poddanie ocenie lub wszczęcie procesu przeciwko s. Marii de Olivares, augustyniance, pochodzącej z Ávila.

1575<sup>(33 lata)</sup>

- 21.05:** w Piacenza odbywa się Kapituła Generalna Zakonu; zostają podjęte stosowne kroki przeciwko Bosym.

Odbywa podróż do Medina del Campo celem zbadania ducha pewnej karmelitanki bosej.

1576<sup>(34 lata)</sup>

- marzec:** do Hiszpanii przybywa o. Tostado z uprawnieniami Ojca Generała dla podjęcia stosownych kroków wymierzonych przeciwko Bosym.
- 12.05:** na Kapitulie Prowincjalnej w La Moraleja zostają potwierdzone decyzje podjęte na Kapitulie Generalnej w Piacenza.
- 24.05:** o. Tostado zostaje wybrany prowincjałem Katalunii.
- 09.09:** w Almodóvar del Campo zbierają się przełożeni z klasztorów Bosych, zwołani tam przez o. Gracián.

**styczeń** lub **maj:** w pierwszych dniach miesiąca zostaje zatrzymany, razem ze swoim towarzyszem, przez karmelitów w klasztorze Wcielenia i uwięziony w Medina del Campo. Po kilku dniach zostaje uwolniony na rozkaz nuncjusza Ormaneto.

1577 <sup>(35 lat)</sup>

**30.08:** do Hiszpanii przybywa nowy nuncjusz Felipe Sega; nasilają się działania skierowane przeciwko Bosym.

**2-3.12:** Jan od Krzyża, razem ze swoim towarzyszem, Germán de san Matías, zostaje w nocy zatrzymany przez karmelitów. Jego towarzysz zostaje przeniesiony do La Moraleja, a Jan od Krzyża trafia do Toledo. Tam zostaje uwięziony w karcerze klasztornym, gdzie pozostaje przez ponad 8 miesięcy.

## 4. Dziesięciolecie w Andaluzji (1578-1588)

1578 <sup>(36 lat)</sup>

**09.08:** Rada Królewska zwalnia karmelitów bosych z posłuszeństwa Nuncjuszowi.

Pozostaje w karcerze, gdzie komponuje: *Romance*, pierwszą część *Pieśni duchowej* (do strofy 31) i *Źródło*.

**16-18.08:** podczas oktawy Wniebowzięcia NMP ucieka z więzienia.

**15.08-15.09:** pozostaje w ukryciu, znajdując schronienie w domu-szpitalu Santa Cruz, dziele prowadzonym przez D. Pedro González de Mendoza. Wątpliwym jest, aby w tym okresie odbył podróż aż do Medina del Campo.

**koniec września:** wyrusza w stronę Andaluzji.

**początek października:** dociera do na II-gą Kapitułę do Almodóvar del Campo, zostaje wybrany Przełożonym-Wikariuszem klasztoru w Calvario (Jaén).

**październik-listopad:** po krótkim pobycie w Almodóvar, kontynuuje swoją podróż, zatrzymując się u karmelitanek bosych w La Peñuela i w Beas.

**09.10:** karmelici boski, wbrew opinii Matki Teresy, przeprowadzają nowe spotkanie-kapitułę w Almodóvar del Campo.

**16.10:** nuncjusz Sega unieważnia decyzje podjęte w Almodóvar i poddaje karmelitów i karmelitanki bose władzy odnośnych Prowincjałów.

**04.11:** umiera Ojciec General J.B. Rubeo.  
Karmelici bosi zostają wyjęci spod jurysdykcji Prowincjałów, a nuncjusz Segi mianuje o. Angel de Salazar Wikariuszem Generalnym Karmelitów Bosych.

**listopad:** dociera do celu podróży (El Calvario), gdzie pełni funkcję wikariusza (w czasie nieobecności przeora). Jest to jego pierwszy pobyt w Andaluzji.

**1579** <sup>(37 lat)</sup>

Regularnie odwiedza, niemal co tydzień, karmelitanek w Beas, gdzie przeoryszą jest Anna od Jezusa. Prowadzi intensywną działalność związaną z formacją duchową we wspólnocie siostr oraz w swojej wspólnocie w El Calvario.

**kwiecień-maj:** zajmuje się przygotowaniami i załatwianiem spraw związanych z fundacją w Baeza; podróże z El Calvario.

Powstają: *Przestrogi*, *Wskazówki*, *Rysunek Góry Karmel* i komentarze do niektórych strof *Pieśni duchowej*.

**13.06:** wyrusza na fundację w Baeza, która zostaje zainaugurowana następnego dnia (**14.06**) i pozostaje tam jako Rektor, gdyż ten dom zostaje przeznaczony na kolegium dla kleryków. Pozostanie w tym klasztorze przez trzy lata, aż do roku 1582.

W Baeza układa kilka strof *Pieśni duchowej*, prawdopodobnie grupę 32-34. Rozpoczyna redagowanie *Drogi na Górę Karmel* i być może wyjaśnień do kilku strof *Pieśni duchowej*.

**1580** <sup>(38 lat)</sup>

**10.04:** o. Angel de Salazar mianuje zwolnionego z więzienia o. Graciána swoim przedstawicielem w Andaluzji.

**22.06:** papież Grzegorz XIII ogłasza brewe wprowadzające rozdział pomiędzy karmelitami a karmelitami bosymi.

**15.08:** o. Pedro Fernández OP zostaje mianowany wykonawcą tegoż brewe.

Po raz pierwszy udaje się do Caravaca, na usilne prośby ze strony Matki Teresy, która wychwalała go przed swoimi córkami.

W tym roku „kataru powszechnego” umiera jego matka, Catalina Álvarez (dokładna data nie jest znana).

**20.11:** z powodu śmierci o. Fernándeza zostaje ogłoszone kolejne brewe, mianujące o. Francisco Vargas OP wykonawcą brewe z 22.06.

**1581** <sup>(39 lat)</sup>

**03.03:** w Alcalá de Henares odbyła się kapituła dokonująca rozdziału zakonów i erygowania niezależnej prowincji karmelitów bosych; prowincjałem nowej prowincji zostaje wybrany o. Hieronim Gracián.

**3-16.03:** przybywa do Alcalá de Henares, gdzie uczestniczy w kapitule, na której zostaje erygowana Prowincja Karmelitów Bosych. Zostaje mianowany trzecim Definitorem, a później przeorem w klasztorze de Los Mártires w Granadzie (po raz pierwszy). Powraca do Baeza i nadal pełni funkcję przełożonego tej wspólnoty.

**28.06:** ponownie udaje się do Caravaca i tam przewodniczy w wyborach przeorowskiej wspólnoty.

**14.10:** o. Ambrosio Mariano przeprowadza fundację domu w Lizbonie.

**w kolejnych miesiącach:** odbywa częste podróże po wspólnotach Andaluzji.

**listopad:** dociera aż do Ávila celem omówienia z Matką Teresą kwestii fundacji klasztoru karmelitanek bosych w Granadzie.

**28.11:** ostatnie spotkanie z Matką Teresą; Jan od Krzyża po wizycie w Beas powraca do Baeza i zdaje relację ze swojej podróży.

**grudzień:** przynosi się z jednym ze współbraci do Beas, pozostając tam aż do połowy następnego miesiąca, doprowadza do końca przygotowania do fundacji w Granadzie.

**1582** <sup>(40 lat)</sup>

**styczeń:** w towarzystwie Anny od Jezusa i jej współsióstr wyrusza na fundację do Granady; podróżują przez Ubeda, Baeza, Iznalloz, Daifontes i Albolote.

**19.01:** docierają do Granady;

**20.01:** w tymczasowym domu ma miejsce inauguracja nowej fundacji karmelitanek bosych.

**05.04:** z Lizbony wyrusza pierwsza wyprawa misyjna Karmelu Terezańskiego, która kończy się niepowodzeniem na skutek zatonięcia statku.

**25-30.01:** Obejmuje funkcję przeora w klasztorze Los Mártires w Granadzie (wyboru dokonano w okresie pomiędzy **czerwcem 1581 a styczniem 1582**).

Oddaje się swoim ulubionym zajęciom: kierownictwu duchowemu, pracy fizycznej i twórczości pisarskiej.

**1583** <sup>(41 lat)</sup>

**01.05:** Kapituła Prowincjalna Karmelitów Bosych w Almodóvar del Campo.

**początek maja:** jako przełożony z Granady uczestniczy w Kapitule w Almodóvar. Ponownie zostaje wybrany przeorem klasztoru Los Mártires.

**listopad:** w Granadzie przeprowadza przeniesienie karmelitanek bosych do nowego domu.

**1584** <sup>(42 lata)</sup>

**10.04:** z Lizbony wyrusza do Kongo druga wyprawa misyjna, która również kończy się niepowodzeniem.

Przed końcem tego roku kończy pisanie pierwszego komentarza do *Pieśni duchowej*, jednocześnie kontynuuje pisanie *Drogi na Górę Karmel* i *Nocy ciemnej*. W tym czasie powstaje również poemat *Żywy płomień miłości*.

**10.12:** otwarcie klasztor w Génova – fundacja doprowadzona do skutku przez o. Nicolás Doria.

**1585** <sup>(43 lata)</sup>

**maj:** w Lizbonie odbywa się Kapituła Prowincjalna, na której klasztory karmelitów i karmelitanek bosych zostają podzielone na cztery wikariaty. Prowincjałem zostaje wybrany o. Nicolás Doria. Kapituła zostaje przerwana

**luty:** podróż do Málaga, dla wsparcia fundacji karmelitanek bosych (**17.02**).

**kwiecień-maj:** musi odbyć podróż aż do Lizbony, gdzie od **10-11 maja** odbywa się nowa Kapituła Prowincjalna. Zostaje na niej wybrany drugim definityorem. Z powodu przerwy w obradach Kapituły rusza w podróż powrotną do Granady.

**11.07:** do Meksyku wyruszają pierwsi misjonarze karmelici bosy.

**czerwiec-lipiec:** w drodze powrotnej z Lizbony i z Sewili udaje się do Málaga, dla pocieszenia i dodania odwagi karmelitanom bosym, znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji.

**17-20.10:** po powrocie Prowincjała, kapituła kontynuuje obrady w Pastrana.

**lipiec-sierpień:** jest zmuszony odbyć szereg podróży po Andaluzji i dociera aż do Caravaca.

**03.05:** fundacja klasztoru w Segowii, przy szczodrej pomocy doña Ana de Mercado y Peñalosa, podobnie jak przy fundacji w Toledo (**16.05**).

**1586** <sup>(44 lata)</sup>

**17.10:** kolejna podróż do Kastylii, aby w Pastrana uczestniczyć w dokończeniu kapituły rozpoczętej w Lizbonie.

**20.10:** zakończenie kapituły. Przedłuża swój pobyt aż do końca miesiąca. Został mianowany wikariuszem prowincjalnym Andaluzji, po zakończeniu pełnienia funkcji przeora w Los Mártires, choć nadal pozostaje w tym klasztorze.

Powracając z Granady przejeżdża przez Sewilię, gdzie odwiedza wspólnoty karmelitów i karmelitanek bosych.

Na przełomie tego roku, w ciągu 15 dni powstaje pierwszy komentarz do *Plomienia miłości*.

**13.01:** przewodniczy w wyborach w klasztorze karmelitanek bosych w Granadzie.

**luty:** kolejna podróż do Caravaca, gdzie jest obecny przy śmierci Katarzyny od Jezusa (**24.02**), niegdyś przeoryszy z Beas.

**18.05:** przenosi się do Kordoby, gdzie zostaje erygowana nowa fundacja karmelitów bosych.

**początek czerwca:** przewodniczy przeniesieniu karmelitanek bosych do ich nowego klasztoru (**11.06**). Stamtąd wyrusza do Écija, dla załatwienia spraw związanych z fundacją, która wówczas nie dochodzi do skutku.

**01.07:** kolejna podróż do Málaga z wizytą duszpasterską; Jan od Krzyża zapoczątkowuje księgę wizytacji wspólnoty karmelitanek bosych.

**początek sierpnia:** podejmuje podróż do Madrytu w towarzystwie Anny od Jezusa i współsióstr, które udawały się na fundację do Madrytu. Po drodze przejeżdżają przez Malagón i Toledo, gdzie Jan od Krzyża zachorował i musiał zatrzymać się na kilka dni.

**20.09:** papież Sykstus V ogłasza brewe potwierdzające rozdział karmelitów i karmelitów bosych oraz zatwierdzające uzgodnienia podjęte na niedawno zakończonym definitorium w Madrycie (**13.08-04.09**).

Z powodu choroby z opóźnieniem dociera do Madrytu na zwołane przez prowincjała zebranie. Spotkanie rozpoczyna się **13.08** i przedłuża się aż do **04.09**. Uczestniczy w obradach od **16.08**. Być może jest obecny podczas inauguracji klasztoru karmelitanek bosych Santa Ana w Madrycie.

**12.10:** z polecenia definitorium przeprowadza fundację klasztoru Mancha Real lub Manchuela (Jaén), podpisując akt fundacyjny.

**listopad:** podpisuje dokumenty fundacyjne klasztoru w Guadalcazar, który działał już od marca poprzedniego roku. Tam rozchorował się i musiał pozostać kilka dni dla odzyskania zdrowia. Być może w tym czasie napisał książkę o cudach dokonanych za pośrednictwem obrazów otaczanych czcią w tym mieście. Książka zaginęła.

**22.11:** ponownie udaje się w podróż do Málagi, aby tam przewodniczyć w wyborach, a kilka dni później (**28.11**) przewodniczy w woborach w klasztorze w Granadzie.

**18.12:** kolejna podróż do Caravaca celem przewodniczenia w fundacji klasztoru karmelitów bosych.

W tym roku lub w następnym odwiedza również wspólnotę karmelitanek bosych w Sabiote (klasztor założony 18.05.1585 r.).

**1587** <sup>(45 lat)</sup>

**styczeń:** odwiedza wspólnotę w Beas i czyni starania o fundację karmelitów bosych w Bujalance, która wówczas nie powiodła się.

**luty:** krótka podróż do Madrytu, na wezwanie prowincjała, o Dorii.

**początek marca:** podróżuje kolejny raz do Caravaca w związku ze sporem karme-

**10.07:** papież Sykstus V, kolejnym brewe, potwierdza utworzenie Zgromadzenia Karmelitów Bosych i jego podział na pięć prowincji, a także ustanowienie nowego zarządu zwanego Konsultą. Na czele nowego Zgromadzenia ma stać Wikariusz Generalny. Zostanie nim mianowany o. Nicolás Doria.

**1588** <sup>(46 lat)</sup>

**02.05:** o. Hieronim Gracián zostaje pozbawiony wszystkich funkcji i wyznaczony na misję w Meksyku. Nigdy nie wyruszy w tę podróż.

**18.06-11.07:** w Madrycie odbywa się pierwsza Kapituła Generalna nowego Zakonu.

**10.09:** Nuncjusz w Hiszpanii nadaje „wiczystość” prawom i normom uchwalonym przez Konsultę.

litanek bosych z jezuitami. Podpisuje dokument w tej sprawie (**2.03**).

Z Caravaca przenosi się do Baezy, gdzie podpisuje dokument na rzecz konwentu La Fuensanta (Jaén).

**początek kwietnia:** kolejny raz wyrusza w drogę do Kastylii, aby uczestniczyć w kapitule w Valladolid (**18-25.04**). Przystaje pełnić funkcje Definitora i Wikariusza Andaluzji, ale zostaje nominowany po raz trzeci przeorem Granady. Wydaje się, że podczas podróży w obie strony przejeżdża przez Segowię, gdzie zatrzymuje się na kilka dni.

**02.06:** ponownie znajduje się w Málaga, gdzie z polecenia Ojca Prowincjała podpisuje spisy inwentarzowe.

**połowa czerwca:** ponownie wyrusza do Madrytu, aby uczestniczyć w pierwszej kapitule generalnej Karmelu Terezańskiego. Zostaje wybrany pierwszym definitorem i trzecim radnym Konsulty. Podczas nieobecności Wikariusza Generalnego pełni funkcje przełożonego generalnego. W klasztorze de Los Mártires zastępuje go w tym czasie wikariusz.

**10.08:** Konsulta przenosi się do Segowii, a Jan od Krzyża powraca na stałe do umiłowanej Kastylii. Zostaje mianowany przełożonym-przeorem tego klasztoru, podczas nieobecności Generała (o. Doria) przewodniczy pracom Konsulty.

Pozostanie w Segowii aż do chwili, gdy będzie musiał ponownie udać się do Andaluzji, na kilka miesięcy przed śmiercią.

## 5. Powrót do Kastylii (1589-1591)

Historia Karmelu Terezańskiego

Życie św. Jana od Krzyża

1589<sup>(47 lat)</sup>

**04.03:** zrzeka się funkcji przeora w Granadzie i zostaje przeorem klasztoru w Segowii.

1590<sup>(48 lat)</sup>

**05.06:** brewe *Salvatoris* papieża Sykstusa V, zatwierdzające Konstytucje Karmelitanek Bosych; ostra polemika osiąga swoje apogeum.

**10.06:** w Madrycie rozpoczyna się Nadzwyczajna Kapituła Generalna.

**10.06:** na Nadzwyczajnej Kapituły Generalnej, otwarcie przeciwstawia się propozycjom o. Dorii. Zostaje ponownie wybrany pierwszym Definitorem i Radnym.

1591<sup>(49 lat)</sup>

**25.04:** brewe papieża Grzegorza XIV przyznające rację o. Dorii i unieważniające wcześniejsze brewe papieża Sykstusa V.

**01.06:** w Madrycie rozpoczyna się zwyczajna Kapituła Generalna.

**01.06:** przebywa w Madrycie, gdzie podczas Kapituły zostaje pozbawiony wszystkich funkcji w Zakonie.

Na tej kapitule zdecydowanie sprzeciwia się nowym rozwiązaniom zaproponowanym przez o. Dorię. Zostaje mu zaproponowana funkcja przeora klasztoru w Segowii, której nie przyjmuje i powraca do swojej wspólnoty jako zwykły zakonnik. Zgłasza Ojcu Generalowi gotowość udania się do Meksyku. Prośba zostaje przyjęta, ale to postanowienie nie zostało zrealizowane.

## 6. Do śmierci w Andaluzji (1591)

1591 <sup>(49 lat)</sup>

**06.07:** oddelegowany przez o. Dorię do Nowej Hiszpanii (Meksyk); po drodze do Andaluzji przejeżdża przez Madryt, aby przygotować podróż do Meksyku.

**sierpień:** wyrusza do Andaluzji;

**10.08:** dociera do La Peñuela (Jaén), gdzie pozostaje na odosobnieniu, aż do czasu, gdy zaczyna podupadać na zdrowiu.

**12.09:** na skutek wystąpienia uporczywej „niewielkiej gorączki” jest zmuszony szukać pomocy medyków i w tym celu ma przenieść się do Ubeda.

**28.09:** wyrusza do Ubeda, gdzie pozostanie już do końca życia.

**14.12:** w sobotę, kilka minut po północy umiera w Ubeda w wieku 49 lat.

1592

**17.02:** po bolesnym procesie zapada decyzja o wyrzuceniu o. Hieronima Gracián z Zakonu.

## 7. Uznanie po śmierci

**1593** W dwa lata po śmierci doczesne szczątki Jana od Krzyża zostają przeniesione do Segowii, gdzie spoczywają do dziś.

**1614** W kilku diecezjach w Hiszpanii rozpoczyna się proces informacyjny do beatyfikacji, który zostaje zakończony w roku **1618**.

- 1618** Pierwsze wydanie jego dzieł w Alcalá de Henares, które w następnym roku (**1619**) zostają ponownie wydane w Barcelonie. Nie ma wśród nich *Pieśni duchowej*.
- 1622** Po raz pierwszy zostaje wydana *Pieśń duchowa* (po francusku, Paryż).
- 1627** Pierwsze hiszpańskie wydanie *Pieśni duchowej* (Bruksela).
- 1627** Pierwsze włoskie wydane jego dzieł, łącznie z *Pieśnią duchową* (Rzym).
- 1627** Otwarcie beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego procesu apostolskiego, (zakończenie w **1630** r.)
- 1630** Pierwsze hiszpańskie pełne wydanie dzieł, razem z *Pieśnią duchową*, która na skutek błędu w układzie książki znalazła się na czwartym miejscu.
- 1675 25.01:** Zostaje beatyfikowany przez papieża Klemensa X.
- 1679** Alba de Tormes, pierwszy kościół pod wezwaniem bł. Jana od Krzyża.
- 1726 27.12:** Zostaje kanonizowany przez papieża Benedykta XIII.
- 1738 24.11:** Do kalendarza liturgicznego w całym Kościele zostaje wprowadzone święto św. Jana od Krzyża, które w **1972 r.** zostaje przeniesione na **14 grudnia**.
- 1926 24.08:** Papież Pius XI ogłasza go Doktorem Kościoła Powszechnego; uroczystość zbiega się z dwusetną rocznicą jego kanonizacji.
- 1927 11.10:** Doczesne szczątki Świętego zostają przeniesione do nowego grobowca.
- 1952 21.03:** Zostaje ogłoszony patronem poetów hiszpańskich.



Grobowiec św. Jana od Krzyża, Úbeda (fragment).

## II. ŻYCIE

---

Juan de Yepes, wielki przyjaciel tego, co zwięzłe i istotne, pełen dynamiki przenikającej całe jego wnętrze, potrzebował zaledwie czterdziestu dziewięciu lat, aby dopełnić osobistą historię życia. Była ona niezwykle zwarta i zarazem różnorodna, osiągająca szczyty na różnych polach, w swojej całościowej syntezie w szczególnie sposób inspirująca.

Jego życie było krótkie. W rodzinnym środowisku upływało prawie bez znaczących wydarzeń, czy rzucającej się w oczy działalności. Tak jego milczenie, jak i wypielegnowane słowo zarówno ukrywały, jak i ukazywały przebieg owego życia oraz wskazywały nieustannie na jego wyjątkowość.

Chronologicznie życie pierwszego karmelity bosego obejmuje trzy okresy, z których pierwszy i ostatni trwają prawie tyle samo, a łączący je okres pośredni, będąc nadzwyczaj krótkim, jest jednak decydujący.

### 1. Przed wstąpieniem do zakonu (1542-1563)<sup>0-21 lat</sup>

Z Fontiveros do Medina del Campo, zmuszony do pielgrzymowania w poszukiwaniu chleba, próbuje swoich sił w różnych zawodach: jako stolarz, krawiec, snycerz, malarz. Gdy to wszystko kończy się niepowodzeniem, wstępuje do *Colegio de la Doctrina*, szkoły założonej dla ubogich i osieroconych dzieci. Trochę później rozpoczyna posługę w szpitalu *Niepokalanego Poczęcia*, łącząc troskę o chorych z chodzeniem po kweście ulicznej oraz z nauką.

Jego brat, Franciszek, o pierwszych latach nauki Jana w *Colegio de la Doctrina* wspomina, iż „tak się przykładał do nauki, że w niedługim czasie wiele się nauczył. A trochę później w kolegium jezuitów, Jan tak bardzo się starał, że w krótkim czasie poznał wiele”<sup>3</sup>.

Wypowiedzi świadków, odnoszące się do tego okresu, mówią nam również o tym, że Juan de Yepes odznaczał się wieloma zaletami i pozytywnymi cechami charakteru, co spowodowało zainteresowanie się nim wielu

---

<sup>3</sup> Segunda relación, w: P.M. Garrido, *Santa Teresa, San Juan de la Cruz y los carmelitas españoles*, Madrid 1982, s. 378.

osób: „z różnych stron starano się o niego, zarówno po to, aby dać mu habit zakonny, jak również dla innych prac”<sup>4</sup>.

Jan, nie dając niczego po sobie poznać, już podjął decyzję odnośnie do swojego powołania: wstępuje do Karmelu w Medina. Ukazuje to jego niezależność i odwagę w podążaniu drogą, którą odkrywa jako swoją.

## 2. Karmelita (1563-1568) <sup>21-26 lat</sup>

Krótki okres życia jako karmelita trzewickowy, od wstąpienia do nowicjatu w Medina (1 rok) aż do ukończenia studiów w Salamance (4 lata).

### Studia w Salamance

#### a) Struktura uniwersytetu i życie studenckie

Oprócz wykładów prowadzonych na uniwersytecie, poszczególne zakony posiadały własne kolegia, gdzie kultywowano doktrynę zgodną z tradycją teologiczną danego zakonu. Wykłady, powtórzenia, ćwiczenia-wnioski lub dysputy należały do powszechnej w owym czasie metody nauczania stosowanej w tych ośrodkach. W ramach sztuk (*artes* = dzisiaj powiemy filozofia) wykładano *súmulas*, logikę i filozofię Arystotelesa. Trzyletni cykl studiów przyjmował specyficzne ukierunkowanie, w zależności od wyboru komentatorów cenionych w danym zakonie: św. Tomasz, Egidiusz Rzymski... Studia teologiczne trwały od czterech do sześciu lat i podzielone były na wykłady w ramach katedry Porannej (*Prima*), Wieczornej (*Visperas*), katedry Pisma św. i Teologii Moralnej. Podczas wykładów opierano się na wybranym przez profesora autorytecie: św. Augustynie, św. Bonawenturze, Dunsie Szkocie, św. Tomaszu... W odniesieniu do zakonu dominikanów Kapituła Generalna w Salamance (1551 r.) zarządziła jako obowiązkowe prowadzenie wykładów w oparciu o „*Summa Theologica*” Anielskiego doktora.

---

<sup>4</sup> *Deposición del P. José de Velasco, tamże*, s. 326. *Kilka konwentów pragnęło przyjąć go do siebie* (por. *Proces Apostolski w Medina, tamże*, s. 349).

Trzeba również mieć na uwadze, że oprócz stopni naukowych przyznawanych na uniwersytecie istniały również stopnie akademickie *intra ordinem*, czyli przyznawane w ramach danego zakonu: lektora, *presentado*<sup>5</sup> i mistrza teologii. U dominikanów stopień lektora osiągało się po zaliczeniu wykładów ze sztuk i teologii, zdaniu egzaminu i obronie pracy. Po nabyciu pewnego doświadczenia dydaktycznego można było ubiegać się o tytuł magistra Świętej Teologii, po przedstawieniu kandydata Kapitulie Generalnej na prośbę danej prowincji zakonu i zdaniu bardzo surowego egzaminu. W zakonie dominikanów każdy profesor przysięgał bronić doktryny św. Tomasza (postanowienie Kapituły w Carcasona, 1342 r.) i rozporządzeń Soboru Trydenckiego (Kapituła Generalna w Rzymie, 1569 r.).

Wydaje się jednak, że nie wszystkie zakony praktykowały ten sam system udziału w wykładach na uniwersytecie. Odnośnie do mnichów benedyktyńskich z klasztoru św. Wincetego w Salamance, Kapituła Generalna z 1550 r. nakazywała, aby ich studenci uczestniczyli wyłącznie w wykładach Porannych z teologii, gdyż ta katedra była zajmowana przez *najznamienniejszego z lektorów tegoż klasztoru*. Pomimo to, pozwalano im również na udział w ćwiczeniach uniwersyteckich (powtórzenia, spotkania i uroczystości) poświęconych teologii scholastycznej, ale resztę studiów odbywali w swoim własnym klasztorze. Na tej samej kapitule wspomina się o magistrze studentów, któremu przypadała z urzędu katedra Wieczorna, podobnie jak o dwóch innych wykładowcach: z kaznodziejstwa i z Pisma św. Pomagało im dwóch lektorów sztuk i filozofii. Ponadto, również studentom spoza kolegium pozwalano na udział w tych zajęciach.

Znamy porządek dnia obowiązujący w klasztorze św. Wincetego, ustalony zgodnie z konstytucjami z 1546 r.:

- od 6 do 7: Liturgia Godzin, msza konwentualna i msze prywatne
- 7: dzwonek na zajęcia na uniwersytecie
- od 10 do 11: msze prywatne lub powtórka wykładów ze współbratem
- od 11 do 13: posiłek i milczenie
- 13: podsumowanie wykładów z danego dnia
- 14: wykład magistra w klasztorze
- 16: Nieszpory i kompleta, rekreacja i czas wolny
- od 18 do 20: nauka prywatna z celach
- od 20 do 21: rozmowy ze współbratem o wykładach z danego dnia

---

<sup>5</sup> *presentado* = tytuł uzyskiwany po przedstawieniu Kapitulie Generalnej przez Kapitułę Prowincjalną danego kandydata na mistrza teologii i zdaniu przez niego bardzo surowego egzaminu.

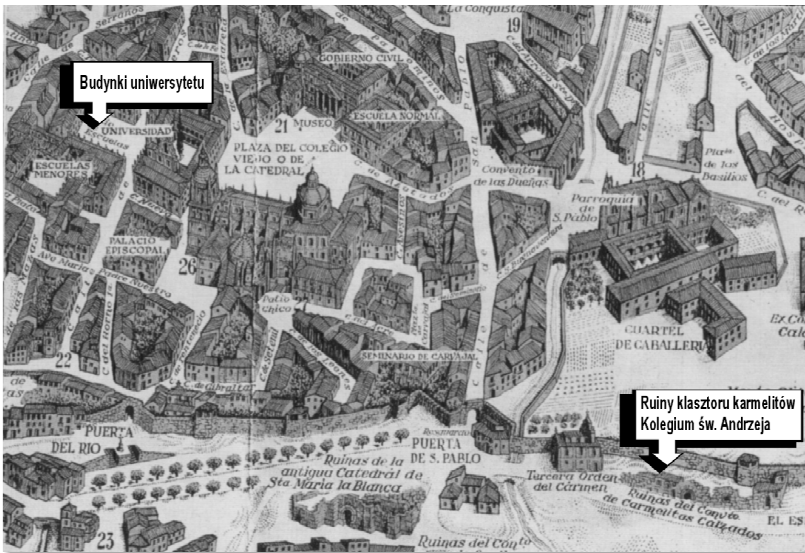
od 21 do 22: kolacja i godziny mniejsze

22: Godzina czytań i Jutrznia z oficjum kanonicznego; sen.

Tak wyglądał porządek dnia w zimie. W okresie letnim wszystkie zajęcia rozpoczynały się o godzinę wcześniej.

## b) Karmelici w Salamance

Karmelici posiadali w Salamance swój własny klasztor-kolegium, pod wezwaniem św. Andrzeja. Położony był poza murami miasta, niedaleko Bramy św. Pawła. Wspomina się o nim już na Kapitule Generalnej w Awinionie w 1482 r. Na Kapitule w Padwie (1532 r.) utworzono z niego kolegium międzyprovincialne, a na kapitule w Wenecji (1548 r.) wspomina się o nim jako *Studium generale* lub kolegium dla wszystkich prowincji hiszpańskich. W ten sposób klasztor ten stał się centrum intelektualnym Karmelu w Hiszpanii.



Salamanca (fragment starej mapy).

Począwszy od roku akademickiego 1551-1552 pojawiają się adnotacje o tym kolegium w rejestrach uniwersytetu w Salamance. W drugiej połowie szesnastego wieku wzrosła liczba uczących się tutaj studentów i oscylowała od 5 do 35. W ciągu tych pięćdziesięciu lat przez kolegium św. Andrzeja przewinęło się ponad 200 zakonników.

Odnosnie do relacji pomiędzy zajęciami w kolegium a wykładami na uniwersytecie, zarówno Balbino Velasco Bayón, jak i biograf św. Jana od Krzyża, Crisógono de Jesús, skłaniają się ku podwójnemu trybowi zajęć: wykłady na uniwersytecie i zajęcia uzupełniające w kolegium. W każdym bądź razie, przed rozpoczęciem nauki w kolegium św. Andrzeja, kandydat musiał bardzo dobrze opanować łacinę, będącą podstawą jego przyszłych studiów. Z akt Kapituły Generalnej z 1548 r. wiemy, że w kolegium miała być prowadzona przynajmniej jedna godzina zajęć z teologii, a czas trwania studiów teologicznych ustalono na minimum dwa lata. Wykłady miały być prowadzone w oparciu o tekst „Mistrza Sentencji” (Piotra Lombarda).

Crisógono de Jesús głosi pogląd, że u św. Andrzeja prowadzono również wykłady z nauczania doktorów karmelitańskich, co miałyby wprowadzać pewien charakterystyczny rys do wykładów prowadzonych na uniwersytecie. Aby zrozumieć, jaki był zakres tych dodatkowych zajęć, musimy najpierw uświadomić sobie, że szkoła filozoficzno-teologiczna Zakonu Karmelitańskiego bazowała na dziełach Jana Baconthorp (1-sza połowa XIV w.) i Michała z Bolonii (XIV w.). Ich pisma znajdowały się wówczas prawie we wszystkich bibliotekach konwentualnych klasztorów karmelitańskich, a zatem musiały znajdować się również w tym *Studium generale* Zakonu.

### **c) Jan od św. Macieja w Salamance**

Prawdopodobnie pod koniec 1564 r. Jan de Yepes, w zakonie karmelitów Jan od św. Macieja, zostaje wysłany przez swoich przełożonych do kolegium św. Andrzeja w Salamance. Trafia tam ze względu na swoją bystrość umysłu i wybitne zdolności do nauki. Wiele dyskutowano na temat jego faktycznego udziału w zajęciach na uniwersytecie, w oparciu o informacje przekazane nam przez jego pierwszych biografów (wspominali jedynie o studiach w kolegium św. Andrzeja). Wydaje się, że aczkolwiek bardziej znaczące i liczniejsze zakony (dominikanie i benedyktyni) mogli zwalniać swoich studentów z udziału w zajęciach na uniwersytecie, to jednak karmelici nie mogli sobie na to pozwolić. Ich studenci uczestniczyli w zajęciach z filozofii (sztuki) w Szkołach Niższych (*Escuelas Menores*), a dodatkowo mieli wykłady uzupełniające w ramach własnego kolegium.

Jan od św. Macieja pojawia się w następujących rejestrach studentów uniwersytetu w Salamance. W roku akademickim 1564-1565 figuruje jako student filozofii (sztuk) w kolegium św. Andrzeja. Przebywa tam wówczas sześciu studentów teologii i czterech filozofii. Ponownie w roku 1565-1566

jest wpisany jako student filozofii (sztuk), a razem z nim jest tam pięciu studentów teologii i siedmiu filozofii. 1566-1567 r. to kolejny rok studiów jako student filozofii (sztuk), obok trzech studentów teologii i sześciu filozofii. W roku 1567-1568 brat Jan od św. Macieja studiuje już teologię i zostaje wpisany jako kapłan; liczba studentów filozofii zmniejszyła się do czterech, a studentów teologii było razem z nim siedmiu. W ciągu tych lat studiów mieszka w klasztorze z co najmniej siedemnastoma współbraćmi studentami, głównie z Kastylii (Avila, Alba, Medina, Toledo...) oraz kilkoma z Portugalii i Aragón.

Powiedzmy teraz kilka słów o samych studiach. Sztuki, to znaczy logika oraz filozofia naturalna i moralna, stanowiły podstawę dla studiów teologii scholastycznej. Na zajęciach z dialektyki studiowano *Organon* Arystotelesa, do którego wprowadzenia stanowiły *súmulas* Dominika de Soto (które w praktyce dydaktycznej zastąpiły *súmulas* Piotra Hiszpana). Na filozofii naturalnej wykładano Arystotelesa według jego ksiąg *Fizyki*; a na filozofii moralnej wykładano na przemian *Etykę*, *Politykę* i *Ekonomię* Arystotelesa. System dydaktyczny wydziału opierał się na wykładach prowadzonych przez katedratorów zwyczajnych, uzupełnianych innymi zajęciami pod kierunkiem wykładowców niższych szczebli. Istniały ponadto zajęcia praktyczne i codzienne ćwiczenia z dialektyki. Lepszemu przyswojeniu i ugruntowaniu materiału służyły zajęcia powtórkowe, wyjaśnianie wątpliwości, pytania i dyskusje. Porządek dnia studenta był zatem dość napięty, od rana do wieczora, włącznie z sobotami i świętami. Do tego wszystkiego dochodziły jeszcze powtórki materiału i wnioski. Na koniec trzeba jeszcze zaznaczyć, że udział w wykładach głównych był konieczny dla uzyskania zaliczenia z danych zajęć.

Tak też musiał wyglądać system nauczania na wydział sztuk Uniwersytetu w Salamance, gdy uczęszczał tam brat Jan od św. Macieja. Nie posiadamy jego indeksu, ale w oparciu o Statuty Covarrubias wiemy, że musiał uczestniczyć w wykładach głównych z *Súmulas*, *Logiki Wielkiej*, *Filosofii naturalnej* i *moralnej*. Dzięki księgom rachunkowym uniwersytetu jesteśmy w stanie określić, kto prowadził wówczas wspomniane materie. *Súmulas* w roku 1564-1565 wykładał mistrz Martín de Peralta, pochodzący z Nawarry. W roku akademickim 1565-1566 *Logikę Wielką* (filozofię poznania) wykładał Gaspar de Torres; on również był bardzo wymagającym i sumiennym wykładowcą. Podczas roku akademickiego 1566-1567 brat Jan wysłuchiwał trzeciego roku sztuk, to znaczy filozofii. Na katedrze *Filozofii naturalnej* zasiadał emerytowany profesor zwyczajny, mistrz Enrique Hernández,

a w praktyce wykłady prowadził jego zastępca – mistrz Miguel Francés. Filozofią moralną kierował również emerytowany mistrz i kanonik Francisco Sancho, a jego przedmiot wykładał mistrz Diego Bravo.

Po ukończeniu trzech lat sztuk (filozofii), Jan od św. Macieja mógł w roku 1567 r. uzyskać stopień bakałarza. Być może otrzymał ten stopień w swoim własnym zakonie, tym niemniej, na skutek braku rejestrów nie jesteśmy w stanie określić, czy otrzymał go na uniwersytecie czy też nie. Wiemy jednakże – dzięki zachowanym księgom wizytacji – w jakich zajęciach uczestniczył w czasie swojej formacji uniwersyteckiej. Z logiki: terminy, w pierwszym roku; zagadnienia wstępne, powszechniki, pojęcia główne, cechy i predykaty), w drugim. Z filozofii, w czasie trzeciego roku: druga księga *Metafizyki* Arystotelesa, oraz pewne partie z pierwszej i piątej; a także księgę dziewiątą i dziesiątą *Etyki*.

Rodzaje, gatunki, przypadłości, kategorie, granice, substancje, atrybuty, orzeczniki, zdania, przesłanki, sylogizmy, błędy logiczne... W głowie brata Jana kłębią się te wszystkie pojęcia, gdy idzie w dół ulicą Bibliotekarzy w stronę swojego klasztoru św. Andrzeja. Myśli sobie: „Gdy dusza posuwa się dalej naprzód idzie w mroku i nie wiedząc” (Dg 2,6,2); „ponieważ ta kontemplacja jest ukryta i nieznaną dla tego, kto jej doświadcza i, zazwyczaj razem z oschłością i próżnią, którą sprawia w zmyśle, daje duszy skłonność i chęć do przebywania sam na sam [z Nim] i w uciszeniu, bez możliwości myślenia o niczym szczegółowym, ani nie ma ochoty, aby o tym myśleć” (Nc 1,9,6; 2,11,6). On nie ma na to ochoty, zagłębia się w próżnię władz, w próżnię i mrok co do zrozumienia, w próżnię od wszelkiego posiadania, w ogołocenie z wszelkiego przywiązania. Omija Bramę Rzeczną i jest już na przedmieściach. Myśli nieustannie o tym czymś, „nie wiem czym, co czuje się, że zostało do powiedzenia, i jedna rzecz, którą się poznaje, że została do powiedzenia, i wzniosły ślad Boga, który się odsłania przed duszą, który zostaje jeszcze do zbadania, i jakieś bardzo wzniosłe poznanie Pana Boga, którego nie można wyrazić” (Pd<sup>B</sup> 7,9). Rodzaje, kategorie, sylogizmy... To boskie zjednoczenie opróżnia wyobraźnię i wymiata z niego wszelkie formy i poznania aż do czystej substancji ogołoconej z przypadłości i wyobrażeń.

Nie ma wątpliwości co do powiązań i rzeczywistego wkładu Zakonu Karmelitów w działalność uniwersytetu w Salamance. Dowodem tego może być udział zakonników w głosowaniach przy obsadzaniu katedr. Pamiętajmy, że w Salamance, pod wpływem średniowiecznego wzorca uniwersyteckiego, dochodziło do różnego rodzaju umów co do rozdziału katedr między zwal-

czającymi się frakcjami, cyklicznej wymiany tychże i „cichych” porozumień. Oprócz rozmów i dyskusji między studentami na temat głosowania, kandydatów, solidarności pochodzenia i ojczyzny, powszechne było podkupywanie głosów i atmosfera powszechnej ekscytacji. To wszystko mogło prowadzić do kłótni, a nawet krwawych starć pomiędzy różnymi nacjami. Nie ma wątpliwości, że Jan od św. Macieja, ze swoją delikatną wrażliwością, nie był w stanie odnaleźć się w takim otoczeniu.

Nie dziwi zatem, że brat Jan po wypełnieniu swoich uniwersyteckich powinności szukał schronienia za murami klasztoru św. Andrzeja. Jego biografowie opisują, że lubił zatopiony w milczeniu przebywać w swojej celi. Zamknięty w tej małej przestrzeni odkrywa, że nieskończoność kryje się wewnątrz niego i to ona jest tym horyzontem, na którym brat Jan pozostaje skupiony. Nie ogranicza się do studiowania logiki i Arystotelesa, ale chodzi również na wykłady z cenionych autorów duchowych, takich jak św. Dionizy i św. Grzegorz. A w nocy długie chwile poświęca na modlitwę.

„Nieobecność Umiłowanego wywołuje w duszy ciągłe za Nim wzdychanie” (Pd<sup>B</sup> 1,14). I tak wchłania duszę i zanurza się ona w Jego bezdenną tajemnicę tak, że wydaje jej się, iż umieszczona zostaje w najgłębszej i najrozleglejszej samotności, gdzie nie może dotrzeć ludzkie stworzenie. I wchodzi w ten wewnętrzny mrok, którym jest ogołocenie duchowe ze wszystkich rzeczy, zarówno zmysłowych, jak i duchowych, opierając się jedynie na czystej wierze. Albowiem te boskie schody wiary przenikają głębię Boga. Tam dusza odczuwa, że boska woda wypełnia próżnię jej pożądań. Cóż za miły pokój w oddaleniu od wszystkiego! „Poznanie spokojne i kojące, bez rozgwaru głosów, więc radośnie odczuwa się w nim i słodycz muzyki i błogie ukojenie ciszy” (Pd<sup>B</sup> 14,25). Cóż za pełnia samotności, bezkresny błękit morza!

Salamanka, uniwersyteckie handle, napięcia między stronnictwami, dialektyczne konflikty. „Nie mogę wspiąć się na Górę, idąc błędną drogą” (rysunek: Góra Doskonałości, zob. str. 214). Mistyka negacji św. Jana dojrzała w Salamance, na tym uniwersytecie będącym ośrodkiem promującym nowe trendy, wyznaczającym porządek prawny i stabilność Królestwa. Rozwijała się w tej ostoi tomizmu, logicznej precyzji i kontrowersji filozoficznych. Na tym głównym uniwersytecie Monarchii, najbardziej prestiżowej uczelni, najlepiej uposażonej. W tym tyglu akademickiego życia, panoszącego się wszędzie szelmstwa i nieokiełznanej młodzieży.

Jan od św. Macieja nie czuje się tam zbyt dobrze. Coś w nim wrywa się z tej arystotelesowsko-tomistycznej formacji akademickiej, wznosi się

ponad nią, staje się niejasne, kwestionuje ją i wykracza poza nią. Gorąco dąży do tego tajemniczego zbrocza. I w owej głębokiej i straszliwej nocy kontemplacji tryska źródło całkowitego ogołocenia, odwieczna wiara w osamotnieniu, biały i czysty kwiat tego, co odczuwa: „za pośrednictwem tych ciemnych udęczeń dusza czuje się głęboko i przenikliwie raniona gwałtowną miłością Boga. Daje on równocześnie duszy pewne odczucie i przedsmak Boga” (Nc 2,11,1).

Latem 1567 r. brat Jan od św. Macieja był już zdecydowany na przejście do Kartuzji, gdyż życie tam zakładało całkowite milczenie, surowy styl życia, czysty krzyż. Nie może się tego doczekać. W sierpniu tego roku Teresa od Jezusa, podczas spotkania i rozmowy w Medina, przedstawia mu swoje plany związane z reformą braci, których życie ma być bardziej skupione i kontemplacyjne. „Byłoby nie trzeba było zbyt długo czekać” – dodał brat Jan pod koniec tej rozmowy.

I tak jeszcze raz powraca do salamandzkiego tygła, zapisując się tym razem na studia teologiczne. Ten wydział był wówczas niezwykle ceniony i bardzo postępowy. Dominikanie i nauczanie Francisco de Vitoria doprowadziły do odrodzenia się neotomizmu, który dominował na katedrze Porannej, Wieczornej i Świętego Tomasza. Systemy nominalistyczne i szkotystyczne zdają się być w zdecydowanym odwrocie. Poza tym, w 1563 r. Melchor Cano opublikował swoją nowatorską metodę teologiczną. W dziele zatytułowanym *De locis theologicis* dowartościowane zostały źródła biblijne i patrystyczne, harmonicznie połączone z rozumowaniem scholastycznym. Kontrowersje stają się bardzo częste, a starcie dominikanów z augustianami czyni z tych dwóch zakonów dwie najpotężniejsze, polemicznie wobec siebie nastawione grupy nacisku. Napięcia wśród studentów, walka o przydział katedr i związane z tym profity, konflikty w życiu codziennym, personalne rozgrywki, skrywane urazy i zawiść: jeden wielki „światowy zgiełk”.

Studenci wysłuchiwali zazwyczaj wykładów na trzech katedrach: Porannej, Wieczornej oraz Biblii. Bardzo częstym było przystępowanie do bakalaureatu po zaliczeniu czterech semestrów Sentencji i dwóch Biblii. Tym niemniej istniała w tym względzie dość znaczna elastyczność i szeroka gama możliwości. Zgodnie z tą tradycją i praktyką można założyć, że brat Jan od św. Macieja, niezależnie od zajęć prowadzonych w kolegium św. Andrzeja, uczęszczał przynajmniej na wykłady Poranne oraz z Biblii, i jest całkiem prawdopodobne, że słuchał ich przez oba semestry roku akademickiego 1567-1568.

W owym roku katedrą Poranną kierował dominikanin Mancio del Corpus Christi. Wydaje się, że nie przejmował się on zbyt swoimi obowiązkami, gdyż z dokumentów wynika, że nakładano na niego grzywny za spóźnianie się na zajęcia i wychodzenie z nich przed czasem, podobnie jak za nieprowadzenie powtórzeń. Wieczorną katedrę teologii prowadził augustianin Juan de Guevara. Nie ma żadnych adnotacji o nałożonych na niego grzywnach w roku akademickim 1566-1567. Natomiast w 1568-1569 już były: za brak powtórek i nie dokończenie niektórych wykładów. Katedrą Biblii kierował emerytowany mistrz Gregorio Gallo, którego w obowiązkach akademickich zastępował mistrz Gaspar Grajal. Ten ostatni był chyba dość sumiennym wykładowcą, co można wnioskować po znikomej liczbie nałożonych na niego grzywien. Wykłady z Durando z Saint Pourçain (?-1332) prowadził augustianin Luis de León i robił to dość sumiennie, gdyż grzywny nałożone na niego w roku 1566-1567 były znikome. Wykłady ze św. Tomasza prowadził mistrz Pedro del Espinar (do stycznia 1567 r.). Następnie zajęcia te przejął mistrz Diego Rodríguez. Obaj byli dość często karani grzywną, a ponadto mieli dość długie okresy nieobecności i zastępstw; przynajmniej w obu semestrach roku 1566-1567. Wykłady z Dunsza Szkota prowadził tymczasowo licencjat Cristóbal de Vela, z dość częstymi grzywnami i okresami nieobecności w roku 1567. Na uniwersytecie istniała również grupa miłośników teologii św. Tomasza, powierzona opiece dominikanina Juan Gallo.

W roku akademickim 1567-1568, w którym Jan od św. Macieja studiował teologię, na uniwersytecie w Salamance w zakresie scholastyki tomistycznej wykładano kwestie związane z Wcieleniem, ostatecznym celem człowieka i aktami ludzkimi, a także sakramentem pokuty. Na mniej znaczących katedrach wykładano kwestie dotyczące wiary, zmartwychwstania umarłych i człowieka jako stworzenia. Do tego trzeba dodać jeszcze lekturę i komentarz *Psalmsów* (do 50. i kolejne po 73.) oraz *Księgi proroka Micheasza*.

Jak widać, mamy tu do czynienia z nauczaniem fragmentarycznym, studiami, które nie pozwalały na uzyskanie całościowej perspektywy. W teorii, dla całościowego ogarnięcia *Sumy* trzeba było przynajmniej przez trzy lata uczestniczyć w wykładach Porannych, Wieczornych i ze św. Tomasza, pozostając na uczelni również w miesiącach letnich. W rzeczywistości sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż metoda nauczania opierająca się na dyktowaniu powodowała opóźnienia w realizacji programu. Ostatecznie okazywało się, że trzy lata studiów były w znacznej mierze niewystarczające dla ogarnięcia całości materiału. W praktyce zamykało się to w pięciu latach, jak zresztą zostało to rozplanowane w *Statutach* z 1594 r. Wydaje się, że taki

właśnie cykl studiów odbył brat Bartolomé Sánchez, który rozpoczął je razem z bratem Janem. W ten sposób można właściwie ocenić fakt, że Jan od św. Macieja studiował teologię tylko przez jeden rok, pomijając zajęcia, w których uczestniczył w kolegium św. Andrzeja w czasie swojego pobytu w Salamance. Można podejrzewać, że zrezygnował z dalszych studiów teologicznych i nie poświęcił na nie przewidzianego wówczas okresu przynajmniej czterech lat. Istnieją przesłanki do stwierdzenia, że przyszły Doktor Kościoła nie uzyskał nawet najniższego stopnia bakałarza teologii. Odkrywanie prawdy o tym, że na drodze życia wymagane jest o wiele bardziej umartwienie woli niż to, aby wiele wiedzieć, Jan od św. Macieja rozpoczął od wiedzy o sprawach świętych.

#### **d) Z Salamanki do Duruelo**

Brat Jan od św. Macieja opuszcza Salamankę latem 1568 r., prawdopodobnie pod koniec czerwca lub w pierwszych dniach lipca. Udaje się do Medina del Campo. Powierzono mu letnie praktyki i zastępstwo w zajęciach ze sztuk (filozofii) w jego dawnym klasztorze św. Anny. Teresa od Jezusa dotarła do Malagón. Spotykają się. Wydaje się, że istnieje możliwość otwarcia pierwszego klasztoru karmelitów bosych w małej wiosce o nazwie Duruelo, na zachodnich krańcach regionu Avila.

On: „Dusza jest jakby zanurzona w ognistych płomieniach miłości i zdaje się jej, że się w nich spala. Wychodzi wówczas z siebie i odnowiona całkowicie poczyna żyć innym życiem” (Pd<sup>B</sup> 1,17). „I będę się zdawała być Tobą w Twoim pięknie, a Ty będziesz się zdawał być mną w tym Twoim pięknie, a Ty będziesz mną również w Twoim pięknie, ponieważ to samo Twoje piękno będzie moim pięknem” (Pd<sup>B</sup> 36,5).

Ona: „Ma wielkie [doświadczenie] w modlitwie i bystry umysł; Pan będzie dalej go prowadził” (list z września 1568 r.)

W sierpniu 1568 r. dochodzi do fundacji karmelitanek bosych w Valladolid. Pod koniec września lub na początku października wśród kilku gospodarstw w Duruelo, pośród pagórków pokrytych dębami... Dźwięczna samotności... W Salamance rozpoczynają się wykłady ze św. Łukasza. Filip II właśnie powiadomił społeczność akademicką o śmierci swojej małżonki, królowej Izabeli de Valois. 28 listopada ma miejsce oficjalna inauguracja pierwszego klasztoru karmelitów bosych, według pierwotnej, nie złagodzonej Reguły Karmelu. Śluby składa trzech zakonników, wśród nich Jan od św. Macieja, który zmienia swoje imię zakonne na Jan od Krzyża. Teresa od

Jezusa odwiedza ich w marcu 1569 r. Przejmujące zimno w małym, ciasnym domu... Czas upływa mu na godzinach kontemplacji, głoszeniu Słowa Bożego i spowiadaniu w okolicznych miejscowościach.

### 3. Karmelita bosy (1568-1591) <sup>26-49 lat</sup>

#### Spotkanie z Teresą od Jezusa

W tym okresie należy zwrócić uwagę na decydujące spotkanie z Teresą od Jezusa (na przełomie września i października 1567, w tym czasie Jan udaje się do Medina, aby tam odprawić swoją pierwszą Mszę św.). Rozmowę, którą wówczas odbyli, Teresa streszcza w kilku wymownych zdaniach: Jan, dwudziestopięcioletni młodzieniec, wyznaje Teresie swoje pragnienie „przejścia do Kartuzów”. Święta wspomina: „prosiłam go bardzo, aby poczekał, gdyż byłoby wielkim dobrem, jeśli pragnie poprawić swoje życie, dążyć do tego pozostając w swoim własnym Zakonie. Jan zasadniczo zgadza się na to, jednakże jednocześnie przynagła: On dał mi słowo, że to uczyni, byleby tylko sprawa zbytnio się nie odwlekała”. Wrażenie, jakie wywarł Jan na Reformatorce, wyraziła ona w następującym prostym stwierdzeniu: „byłam z niego bardzo zadowolona” (F 3,17).



Rozmównica klasztoru karmelitanek bosych w Medina del Campo.

W roku następnym (1568) Jan włącza się w terecjańskie dzieło Reformy. Towarzyszy Matce Teresie podczas fundacji w Valladolid, podczas której Święta wykorzystuje okazję, aby wprowadzić go w „nasz sposób postępowania” (F 13,5). Pod koniec września Jan, przechodząc przez Avila, kieruje się do Duruelo. Niesie z sobą list Teresy dla Franciszka de Salcedo. Teresa pisze w nim: „Niech wasza miłość porozmawia z tym ojcem..., i wspomóż go w tym przedsięwzięciu, który chociaż jest młodym człowiekiem, wiem, że jest wielki w oczach Boga... Jest roztropany i odpowiedni do naszego dzieła... Bardzo ożywił mnie duch i cnota, którymi Pan go obdarzył... Posiada pełnię modlitwy i trzeźwy rozsądek”.

\* \* \*

Ostatnie dwadzieścia trzy lata swojego życia spędza w Karmelu Terecjańskim. Rola jaką odegrał w nim Jan od Krzyża pozwala nam nazwać Karmel również sanjuanistycznym<sup>6</sup>. W tym okresie jest przede wszystkim wychowawcą, a także przełożonym i pisarzem.

Od 1572 do 1577 przebywa w Avila, służąc jako spowiednik sióstr klasztoru *Wcielenia*, w którym funkcję przeoryszy pełni św. Teresa. Ona sama starała się o niego u przełożonych, co uzasadnia w następujący sposób: „gdyż nalegać na nie w rzeczach zewnętrznych i nie mieć nikogo, kto by je wspomógł w sprawach duchowych, wielkim jest utrudzeniem; tak było ze mną dopóki bosci nie przyszli do klasztoru *Wcielenia*”<sup>7</sup>. Po krótkim czasie z radością przekonała się i oznajmiła innym dobro, które Jan tam uczynił. Upłynęły zaledwie cztery miesiące, a już pisała: „wielki pożytek czyni ów karmelita bosy, który tutaj spowiada; jest nim brat Jan od Krzyża”<sup>8</sup>.

W początkach grudnia 1577 r. zostaje brutalnie wyciągnięty z domku kapelana przy klasztorze *Wcielenia* i uprowadzony do Toledo. Pozostaje uwięziony do połowy sierpnia 1578 roku (dziewięć miesięcy).

Ten sam rok wyznacza początek jego działalności pisarskiej (uciekła z więzienia z garścią poetyckich wersetów). W 1586 r. zakończy swoją twórczość pisarską (osiem lat). Zapewne jest to swoisty rekord: bardziej pod względem kondensacji, niż rozciągłości owego dzieła duchowego, które zostało zrealizowane w tak krótkim okresie czasu. Ponadto musimy pamię-

---

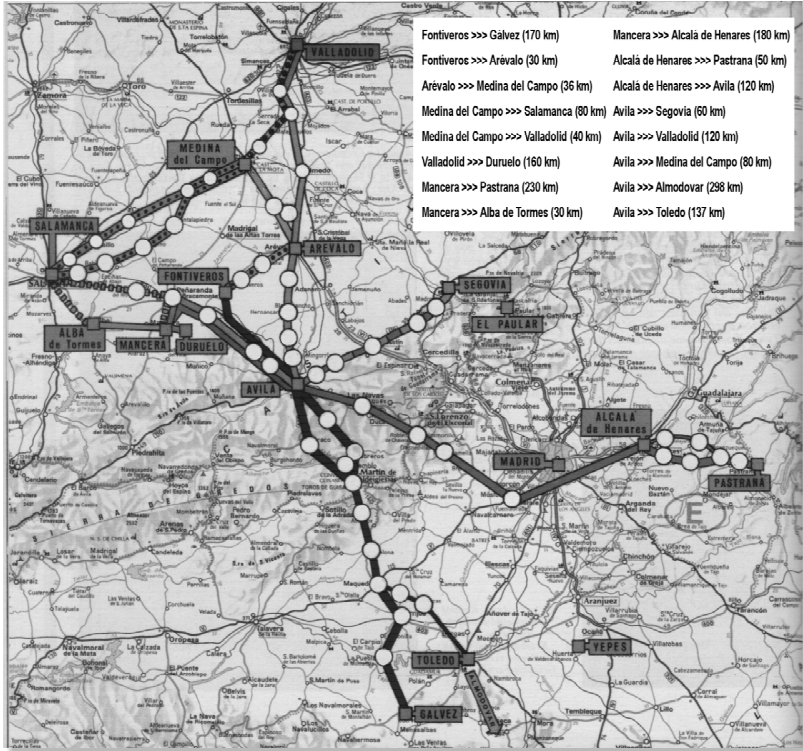
<sup>6</sup> *Sanjuanistyczny* – pochodzi od hiszpańskiego *sanjuanista* (*san Juan* = św. Jan)

<sup>7</sup> List do o. Graciana, 9.01.1577.

<sup>8</sup> List do Jana de Ahumada, 27.09.1572; por. list do o. Gaspara de Salazar, 13.02.1573.

## II. Życie

tać, iż działalność ta nie zajmowała pierwszego miejsca wśród jego zajęć oraz że finalizował ją z *wielkimi przerwami*. Życie duchowe Jana od Krzyża biegło o wiele szybciej niż jego życie zewnętrzne, stąd też rodzą się jego wspaniałe owoce.



Podróże Jana od Krzyża w latach 1545-1577.

# III. OSOBA

---

## 1. Człowiek

W tych niewielkich ramach historycznych – czterdziestu dziewięciu lat, wobec sześćdziesięciu siedmiu Teresy od Jezusa – upływa życie Jana od Krzyża. Kim był?

Posiadamy dwa teksty przedstawiające postać Świętego. Pierwszy z nich pochodzi od o. Elizeusza od Męczenników, który przedstawiając się stwierdza: „Znałem ojca Jana od Krzyża, przebywałem i spotykałem się z nim wielokrotnie i przy różnych okazjach”. A nieco dalej: „Był człowiekiem średniego wzrostu, miał poważne i czcigodne oblicze, cerę nieco śniadą i miły wygląd...”<sup>9</sup>. Drugi tekst pióra o. Hieronima od św. Józefa (kompetentnego biografą Świętego): „Czcigodny ojciec był wzrostu pomiędzy średnim a małym, krępy, o pięknej proporcji ciała, jakkolwiek wąty... Twarz miał koloru śniadego, nieco wychudłą, bardziej okrągłą niż podłużną; czcigodną łysinę z odrobiną włosów z przodu. Wysokie i szerokie czoło; oczy czarne o łagodnym spojrzeniu; brwi wyraźne i ukształtowane; nos równy, z wyglądu trochę orli; usta i wargi, z całą resztą twarzy i ciała, we właściwej proporcji. Nosił nieco przydługą brodę, która przy zgrzebnym habicie czyniła go bardziej czcigodnym i budującym. Cały jego wygląd wyrażał powagę, był spokojny i nad wyraz skromny, do tego stopnia, że sama jego obecność budowała tych, którzy na niego patrzyli. Jego twarz wyrażała pewne odbicie niebiańskiej niezależności, co pobudzało do szanowania i miłowania go zarazem”<sup>10</sup>.

W postaci Jana od Krzyża interesuje nas bardziej jego aspekt ludzki, duchowy, jego „postać”, niż jego wygląd fizyczny. Współcześnie pociąga nas w sposób szczególny „człowiek”, ludzkie rysy świętego i mistyka. „Usiłowanie dotarcia do „prawdziwego” Jana od Krzyża jest czymś daremnym. Tym niemniej, nie wyklucza to prób w tym zakresie”<sup>11</sup>. „Święty Jan od Krzyża nie po-

---

<sup>9</sup> S. Juan de la Cruz, *Obras Completas*, edición preparada por José V. Rodríguez y F. Ruiz, Madrid 1980, *Dictámenes*, s. 1318.

<sup>10</sup> *Historia...*, dz. cyt., VII, rozdz. 12, s. 786-787. Jest to synteza zebranych świadectw. W *Procesach* można spotkać obficie na to dowody. Nie jest rzeczą konieczną, abyśmy teraz zatrzymywali się na tym. Mimo to, podamy tutaj tylko jeden tekst: *Wspomniany święty ojciec Jan od Krzyża będąc człowiekiem nie urodzonym, małym i umartwionym, stąd nie posiadał w sobie tego, co na świecie przyciąga wzrok...* (Maria od św. Piotra, *Procesos de Beatificación y Canonización*: Biblioteca Mística Carmelitana [BMC], Burgos 14(1931), s. 182).

<sup>11</sup> A. Cugno, *Saint Jean de la Croix*, Paris 1979, s. 198.

zostawił nam wielu kładek, po których moglibyśmy wejść do jego duszy”<sup>12</sup>. Świadcowie zeznający w *Procesach* potwierdzają to wyraźnie i zgodnym chórem: „był niezwykle skryty”, mówi nam brat Jan Ewangelista; „ukrywający łaski, których Bóg mu udzielał; człowiek milczący i strzegący tego rodzaju darów; wszystko to ukrywał”. W zasadzie był „człowiekiem małomównym”, za wyjątkiem zwierzeń dotyczących wewnętrznych doświadczeń; „zwolennik mówienia niewiele” – wspomina o. Elizeusz od Męczenników w poprzednio cytowanych *Dictámenes*.

Stereotypowy, bardzo rozpowszechniony obraz Jana od Krzyża – którego źródła można by odkryć z dostatecznym prawdopodobieństwem – cechowały surowość, oschłość i oziębłość, nieczułość na ludzkie aspekty życia we wspólnocie, szorstkość i nieustępliwość w pełnieniu funkcji kierownika i mistrza...

A mimo to, naoczni świadkowie, ci, którzy żyli z nim na co dzień, odwieździ go jako spowiednika, lub mieli w nim przełożonego, przekazali nam całkowicie inny obraz. Według nich był on człowiekiem pociągającym, promieniającym człowieczeństwem, ciepłem, chłonną i niekrepującą bliskością. Człowiek, który potrafił *być* – człowiek harmonii – monolit bez pęknięć, bez ucieczek ku przestrzeniom, które były dla niego przyjemniejsze. On sam niekiedy, przelotnie, w niewielkim stopniu, oraz krótkim, lecz sugestywnym słowem, uchyla przed nami swoje bogate człowieczeństwo.

Dla potwierdzenia tego wizerunku przytoczymy najpierw kilka stwierdzeń świadków:

- „Zwolennik mówienia niewiele”, oszczędny w słowach, także wtedy, gdy okazywał wdzięczność za okazaną mu troskę;
- „bardzo uprzejmy i radosny względem wszystkich, ze skromną i pogodną radością”;
- zazwyczaj uśmiechnięty, „nie śmiał się w sposób szyderyczy, lecz z jakąś łagodnością, która zbliżała się do radości”. Ktoś inny powie nam: „nigdy nie widziałem, aby śmiał się w sposób szyderyczy, ale zamiast śmiechu, jego oblicze i cała postawa ukazywała łagodną radość; zamiast śmiechu widziano jego radosne oblicze”;
- miły w rozmowie: „rozmawiał o Bogu w taki sposób, iż nigdy nie męczył tych, którzy go słuchali. Nie był nużący, ale bardzo miły, pogodny

<sup>12</sup> A. Donázar, Fray Juan de la Cruz. El hombre de las insulas extrañas, Burgos 1985, s. 7.

i wdzięczny; gdyż Boży Majestat dał mu taką łaskę, że kiedy mówił i rozmawiał o Bogu nie był nużący, ale raczej bardzo miły”<sup>13</sup>;

- o obliczu rozważnym i pogodnym, „nigdy nie słyszano u niego słów gniewu, ani podniesionego głosu”; nigdy nie był „melancholijny” albo „ze skrzywioną miną”;
- męznego ducha i charakteru: „nie zdręczał się wydarzeniami codziennego życia, jakkolwiek byłyby one uciążliwe; w tym, co robił był zawsze wytrwały; nie niepokoił się, ani nie zdręczał; miał wielkie serce i męznego ducha; jakkolwiek na zewnątrz wydawał się bojaźliwym, był jednak człowiekiem odważnym i dzielnym”;
- nad wyraz powściągliwy, „wymagający od siebie – nie troszczył się o siebie” – jednocześnie był równie skrajny w prostocie i w pełnej szacunku życzliwość wobec innych. Dlatego „był szanowany i miłowany przez ludzi wszelkiego stanu, świeckich i duchownych”. W sposób szczególny miłowany przez podwładnych: „Wszystkich miał tak sobie oddanych, iż każdy miłował go bardziej niż swojego rodzzonego ojca. Kiedy wychodził z domu..., gdy widzieliśmy go powracającego, tak wielka była radość zakonników, że z wielkim pośpiechem szliśmy wszyscy, aby otrzymać jego błogosławieństwo”; a on przyjmował ich i pocieszał z sercem świętego..., „a świadek ów wie o tym, gdyż widział to wielokrotnie”;
- miał szczególną słabość do chorych: „śpieszył do nich z sercem matki, pozostając z nimi, dogadzając im. Sam ścielił im łóżka, czyścił ubikacje. Często karmił ich własnymi rękoma; dbał o to, aby chorzy mogli słuchać muzyki, jeśli tylko mogła ona przynieść im ulgę; i zwykł mówić, że chorzy nie powinni odczuwać ubóstwa”;
- zwracający uwagę na innych i gotowy do posługiwania: „z zamiłowaniem śpieszył do rozprawiania o postępie i doskonałości..., zarówno wśród wielkich, czy małych, uczonych i nie uczonych.; ktokolwiek, z jakiegokolwiek byłby stanu czy pochodzenia, bogaty czy ubogi, i nie był w tym wszystkim bardziej dla jednych czy dla drugich”;
- generalnie – „to co widziałem... była to świętość prosta, szczerza i bez udawania; łagodny i prawy zgodnie z zamysłem Boga”.

---

<sup>13</sup> Przystępność z jaką nas traktował... czasami również, aby nas rozweselić wtrącał pomiędzy rzeczy Boże inne obojętne, związane z chwilami wypoczynku i zabawne opowiadania (Jan od św. Anny, cytowany przez Hieronima od św. Józefa, Historia..., IV, rozdz. 12, s. 440).

Do tej bogatej symfonii głosów, składającej się z krótkich i przystępnych wypowiedzi świadków w *Procesach*, musimy dodać jego własne przekorne i oszczędne słowa. Nie umniejsza to ich oświecającego blasku, pozwalającego nam dostrzec jego ludzką osobowość, bogatą w głębię i trwałość uczuć przyjaźni. I tak:

- ukazuje nam swoje wyczerpanie wewnętrzne, zniechęcenie, które powodują niespodziewane, raptowne zakończenie listu: „przestaję pisać nie dokończywszy... I nie chcę mówić ci więcej o tutejszych sprawach, gdyż nie mam na to ochoty” (L<sup>J</sup> 1). Dlatego „bardzo mnie irytuje” – pisze do Joanny de Pedraza – „iż myślisz, że zapomniałem o Tobie”. Broni się, odkrywając swoje wnętrze: „Tego by tylko brakowało, abym zapomniał o Tobie; zauważ, czy jest to możliwe, gdy kogoś nosi się w duszy, tak jak ja Ciebie” (L<sup>J</sup> 19). Nękany pogłębiającą się chorobą, która zakończy jego ziemską egzystencję, okazując jej swoją wdzięczność za przesłaną paczkę z listami, tak pisze do Anny del Mercado: „Wielce doceniam Twoją troskę”. Obiecuje ponadto modlić się za jej brata, który w ostatnim czasie otrzymał święcenia kapłańskie. I uczyni to, „choćby byłbym zajęty wieloma sprawami, ale że jest on tak blisko złączony ze swoją siostrą, o której nieustannie pamiętam, stąd też nie mogę zapomnieć i o nim”. I kończy na skutek znużenia i gorączki, jakkolwiek bardzo chciałby napisać więcej (por. L<sup>J</sup> 30);
- zawsze gotowy do wspaniałomyślnej posługi, gdyż przyjaźń zawsze „może”, jest gotowa. W ten sposób wyznaje stanowczo swoją gotowość: „nie omieszkam wyruszyć, skoro tego zapragniesz” (L<sup>J</sup> 28)<sup>14</sup>. „Jestem Ci wdzięczny, że posłałaś po mnie w sposób zdecydowany i jasny...; i przybędę na pewno jutro, choćby nie było pogody, ani ja nie czułbym się najlepiej” (L<sup>J</sup> 27). Taka jest wiążąca siła „zobowiązań” wynikających z przyjaźni!;
- niezmienny, w przyjaźni nieustannie dynamiczny, wierny: „Przyczyna tego, że nie napisałem przez cały ten czas..., bardziej tkwi w tym, że znajdowałem się zbyt daleko..., niż w braku chęci, gdyż ta zawsze jest taka sama” (L<sup>J</sup> 21).

W chwilach krytycznych dla ojca Gracjana, Teresa pośpieszy z zapewnieniem go o niewątpliwej wierności Jana: „umarłby, jeżeli byłoby trzeba, dla waszej wielebności. Taka jest, niezawodnie, prawda”<sup>15</sup>;

<sup>14</sup> Sam jest chorym, ale jego wrażliwość pobudza go do poradzenia przyjaciółce: *Miej na uwadze swoje zdrowie fizyczne*.

<sup>15</sup> List z 11/2/1580.

- wrażliwy na okazywaną mu przez innych troskę: „Jestem Ci bardzo wdzięczny za to, że do mnie napisałaś i czuję się jeszcze bardziej zobowiązany, aniżeli dotąd” (L<sup>J</sup> 25). Pisze tak w czasie gdy, według relacji pierwszego biografa Świętego, „sam fakt bycia jego przyjacielem był już przestępstwem”<sup>16</sup>.

Przykre doświadczenia nigdy nie zamknęły ani nie oziębiły jego serca. Zawsze „posiadał szczególny dar czynienia przyjemnymi rzeczy przykrych”<sup>17</sup>. Człowiek, w którym harmonizowały się sprzeczności. Jeden z bardziej wiarygodnych świadków, Magdalena od Ducha Świętego, wspomina: „I tym co najbardziej podziwiałam było tyle pokory wraz z tak wielkim męstwem, i z tak ustawiczną rzetelnością; i wielkie umartwienie i oderwanie od wszystkiego, co nie jest Bogiem wraz z tak wielką delikatnością i łagodnością”<sup>18</sup>.

## 2. Człowiek wiary

Temu człowiekowi została dana łaska, z którą współpracując doszedł do wysokiego stopnia harmonijnej pełni, znanego jedynie samemu Bogu. My zaś przyglądamy się jemu ze zdumieniem, z jakim stajemy wobec odkrycia rąbka nieznanej nam dotąd tajemnicy.

Przyglądamy się poprzez słowa świadków i jego własne, które są jednak zawsze niewystarczające. On sam zresztą potwierdza, w sposób jasny i stanowczy, ubóstwo słowa samego w sobie.

Słowo mówi nam, prawie wyłącznie, o zakończeniu owego procesu, a nie dotyka *osobistego* wymiaru tegoż *procesu*. Świadkowie świętości, która zostaje kanonizowana, mówią nam o *świętości* brata Jana, opiewają bohatera, który zakończył swoją piękną przygodę życia. Nie mówią nam zaś o tym, *jak* kształtował siebie oraz *ile* kosztowało go osiągnięcie tego, kim stał się.

---

<sup>16</sup> José de Jesús María, *Vida de san Juan de la Cruz*, Burgos 1927, III, rozdz. 22, s. 451.

<sup>17</sup> Tamże, I, rozdz. 48, s. 194.

<sup>18</sup> Magdalena od Ducha Świętego, *Relación*, BMC, 10, 324.

A on sam, jak to zgodnie oznajmniają świadkowie *Procesów*, był „nad wyraz powściągliwy, tak bardzo skryty, jeśli chodzi o odsłanianie swojego wnętrza, strzegący..., wszystko to ukrywał, oszczędny” w udzieleniu nam informacji o jego intymnej zażyłości z Bogiem. Jeśli nawet w naszym poszukiwaniu oprzemy się na absolutnej pewności, że jego pisma są owocem wielkiego doświadczenia Boga, bez czego okazałyby się one niezrozumiałe<sup>19</sup>, lub też, że jego dzieła są *pośrednią autobiografią*<sup>20</sup>, czy teologiczną interpretacją komentatora, czy też lirycznym wzlotem poety, bardziej ukrywają nam one, aniżeli odkrywają przed nami mistyka, osobę Świętego w jego procesie rozwoju oraz w całkowitym spełnieniu.

Pamiętając o tym, co powiedzieliśmy powyżej oraz mając do dyspozycji mniej elementów autobiograficznych, niż byśmy pragnęli, jak również zakładając w punkcie wyjścia *jako minimum*, że Jan od Krzyża w dużej mierze *wypowiada siebie* w swoich pismach, na człowieka wiary (którym pragnie być, w którego wierzy, o którego walczy i którym ostatecznie stał się) składają się następujące rysy:

- W 1567 roku, mając dwadzieścia pięć lat (zaledwie cztery lata życia zakonnego) Jan od Krzyża – wówczas jeszcze Jan od św. Macieja – staje przed nami jako człowiek wiary. Teresa od Jezusa opisuje nam wydarzenie, które miało wówczas miejsce. Po rozmowie z nim orzeka: „byłam z niego bardzo zadowolona” (F 3,17). Tak bardzo, że „nie był potrzebny żaden okres próby” (F 3,1), aby pozwolić mu rozpocząć życie reformowane. Ten wyjątkowy biograf przekazuje nam również warunek postawiony przez młodego karmelitę: „byleby tylko sprawa zbyt szybko się nie odwlekała” (F 3,17).

W wydarzeniu tym dostrzegamy wewnętrzną dojrzałość św. Jana. Przejawia się ona w nagłym pragnieniu pełni. Przynaglany pragnieniem, pragnie skrócić czas oczekiwania, nie godząc się na opóźnienia, czy opieszałość: „nie odraczając już ani o dzień, ani o godzinę” – napisze na pierwszej stronie *Pieśni duchowej*. Wzywa go gwałtowna, a zarazem spokojna otchłań miłości. Wzlatuje z gorącym pragnieniem dotarcia do *najgłębszego centrum*. Pragnie dotrzeć do zjednoczenia z Bogiem „w krótkim czasie, drogą prowadzącą prosto na szczyt”.

- Zwolennik tego, co najważniejsze, fundamentalne, zasadnicze. Znajdujący upodobanie w rzeczach istotnych. Ustosunkowuje się krytycznie

<sup>19</sup> E. Pacho, *San Giovanni della Croce, mistico e teologo*, en *Varios, Vita cristiana ed esperienza mistica*, Roma 1982, p. 301.

<sup>20</sup> F. Ruiz, *Místico y Maestro. San Juan de la Cruz*, Madrid 1986, p. 13.

wobec tych, którzy *zajmują się sprawami marginalnymi*, gubią się w gąszczu cnotliwych praktyk, lub też w poszukiwaniu *rzeczy przyjemniejszych i związanych z moralnością*, lub też bardzo zatroskanych o formy i struktury, które wyrażone w jego języku można by właściwie określić jako *skorupę ducha*.

Życie teologalne jest tą najistotniejszą rzeczywistością oraz *nigdy do końca nieogarnioną* prawdą, ku której rozmiłowany niestrudzenie wznosi się, pragnąc wyłuskać dla niej jakiś obszar. Inaczej mówiąc: rozmiłowany, w milczeniu przyjmujący Boga w Jego niedostępnej tajemniczości, akceptujący Jego drogi, oraz Jego *niezwykłość* i wieczną nowość.

Jego promieniejące oblicze i rozżarzony duch, wychodząc z *głębokich jaskiń* spotkania z Bogiem, wywołuje pytanie pewnej zakonnicy: dlaczego jest taki radosny? I Jan odkrywa nam nieustannie napęniającą go zdumieniem prawdę: *Och! jak dobrego mamy Boga!*. Odpowiedź brzmi: Bóg. Pościągnięty i zafascynowany przez Boga, będzie zagłębiał się wraz z Nim w *gąszcz bolesnych doświadczeń*.

- *Wejdźmy głębiej w gąszcz krzyża*, drogę gąszczu Mądrości Boga: męka Boga, który stał się człowiekiem, Jezusa z Nazaretu. Człowiek wkraczający na tę drogę staje się towarzyszem *naszego wielkiego, poniżonego i ukrzyżowanego Boga*.

Kroczenie z Jezusem jest jedyną historią, którą Bóg napisał dla nas, „gdyż nie można postąpić naprzód, jak tylko naśladować Chrystusa” (Dg 2,7,8). Bez człowieczeństwa<sup>21</sup>, wkroczenia w czas, oraz bez historii naszego Boga, Jan od Krzyża jest niezrozumiały. Jan nie zgadza się na nic mniejszego. Jego żarliwe pragnienie osobowej komunii skupia się na Jezusie z Nazaretu: w Nim, wraz z Bogiem Trójcą, obejmuje ogromną kruchość i nietrwałość

---

<sup>21</sup> W polskim języku teologicznym nie posiadamy dwóch terminów dla przetłumaczenia hiszpańskich słów: *cuero* i *carne*. To rozróżnienie posiada swoje źródło w teologii św. Pawła *σωμα* i *σαρξ*. Pierwszy termin nie sprawia zazwyczaj trudności (*σωμα* – *ciało*). Drugi natomiast (dosłownie *σαρξ* – *mięso*) można by oddać jako: osoba ludzka jako włączona w świat widzialny, stworzony; człowiek w swojej cielesnej kondycji, jako podlegający przestrzeni i czasowi, oraz wszystkiemu co jest z nimi związane, a w konsekwencji wymagający w relacjach z innymi osobami *postrzegalnych dowodów, oznak, wyrazów* tych relacji. Pojęciem przeciwstawnym do *σαρξ* jest Bóg, czyli w tym ujęciu *σαρξ* oznacza tyle co *stworzenie* – kruchość i niestały byt. Słowo *σαρξ* nie zostaje zatem użyte dla przeciwstawienia sobie dwóch elementów samego stworzenia. W takim ujęciu można odczytać J 6,63 (*πνευμα / σαρξ*) jako: tym, co ożywia nie jest jakiś inny element bytu ludzkiego, ale coś całkowicie i rzeczywiście boskiego. Odnosi się to zatem do naszej relacji z Bogiem, a tajemnica Wcielenia (por. J 1,14; Rz 1,3) stanowi początek i ostateczne uzasadnienie owej drogi „cielesności (*σαρξ*)”.

historii. Wymusza w ten sposób niejako od wewnątrz objawienie się tajemnicy, która nadaje historii sens i wartość.

- Wraz z Jezusem, *tym naszym wielkim Bogiem*, wchodzi w gęszcz miłości, która nie domaga się wyjaśnień, ani ich nie pragnie. Ponieważ „ten kto zwraca uwagę na siebie, nie wyrzeka się siebie i nie idzie za Chrystusem” (Dg 3,23,2), jako że On, Jezus, „nie miał innego upodobania, ani nie pragnął w niczym innym upodobania, jak tylko czynić wolę Ojca” (Dg 1,13,3). Jan „wyrzeka się siebie gdyż doświadczył i poznał wartość, jaką jest dla niego Chrystus”<sup>22</sup>. Wie, że trzeba „stać się w cierpieniu nieco podobnym do tego naszego wielkiego Boga, poniżonego i ukrzyżowanego; ponieważ obecne życie, jeśli nie jest naśladowaniem Chrystusa, nie jest dobre” (L<sup>J</sup> 25). Wyrzeczenie się jest wyznaniem miłości, która dokonuje wyboru. „Stać się podobnym do Niego w życiu, postawie i cnotach”, jak mówi w prologu do *Sentencji światła i miłości*.
- Miłość niezastuzona i bezinteresowna. „Był człowiekiem nie dbającym o siebie i jednym z najbardziej nie skupionych na sobie, jakich świadek ów widział”<sup>23</sup>. „Zatracony w Innym”, ponieważ „kto szuka upodobania w jakiejś rzeczy, już nie pozostawia w sobie próżni, tak aby Bóg wypełnił ją swoją niewypowiedzianą rozkoszą” (L<sup>J</sup> 7). A „Bóg troszczy się o sprawy tych, którzy Go miłują, tak że oni nie muszą zajmować się nimi” (L<sup>J</sup> 11). W jednym ze swoich listów w następujący sposób ukazuje istotę darmowej i bezinteresownej miłości: „kto powodowany miłością gromadzi skarby, dla innego je gromadzi, i jest czymś właściwym, że ten dla którego je gromadzi zachowuje je dla siebie i raduje się nimi... a my nawet ich nie dostrzegamy” (L<sup>J</sup> 23).

Dlatego nie wyolbrzymia swoich cierpień, gdyż taka jest cena miłości. Będzie bagatelizował swój pobyt w więzieniu, oraz mówił o „pewnych niewielkich dolegliwościach” (L<sup>J</sup> 30), które w rzeczywistości były zwiastunami

<sup>22</sup> Spotykamy tutaj dwa czasowniki bardzo często występujące w pismach św. Jana od Krzyża – *afirmar a* i *negarse*. Próba przetłumaczenia ich na język polski mogłaby wyglądać następująco: *afirmar a* – doświadczyć, poznać i w wyniku tego zaakceptować i potwierdzać w konkretnym życiu fakt, że Jezus Chrystus stanowi dla mnie wartość przewyższającą wszystko inne, oraz nadającą wszystkiemu sens, wartość i hierarchię, czyli *potwierdzić* (= *afirmar*), że Jezus jest centrum mojego życia na wszystkich jego płaszczyznach. Z kolei *negarse* – oznaczałoby w pozytywnym sensie doświadczyć, poznać i w wyniku tego zaakceptować i potwierdzać w konkretnym życiu fakt, że ja sam nie jestem dla mnie najwyższą wartością, centrum mojego życia, wokół którego obraca się wszystko inne, i dla zaspokojenie którego podporządkowuję, oceniam i hierarchizuję wszystkie inne wartości, a nawet samego Boga, czyli *zaprzeczyć* (= *negar*), że „ja” (moje „ego”) jest centrum mojego życia na wszystkich jego płaszczyznach.

Dla pełnego obrazu musimy pamiętać, że *afirmar a* poprzedza, uzasadnia i usprawiedliwia *negarse*. Autor zwróci na to uwagę nieco później.

<sup>23</sup> BMC 14, Proc, Ubeda, 139.

zblizającej się śmierci. Pochłonięty przez Boga, nie przejmuje się niczym innym, wiedząc, że tylko w taki sposób będzie w stanie przeżyć to naprawdę. *Przechodzi ponad wszystkimi dobrami*, które nie są *nieogarnionym dobrem*, tym, które jako jedyne zaspokaja jego pragnienia. „Serce człowieka nie zadowala się czymś mniejszym niż Bóg” (Pd<sup>B</sup> 35,1).

- Miłość darmowa i bezinteresowna w odniesieniu do Boga jest całkowitym ześrodkowaniem na Nim. W relacji człowieka do Boga jest ona zasadniczo *kontemplacją*, przyłgnięciem, *skupieniem* na umiłowanej osobie. „**Moja dusza** jest ogołocona, oderwana, samotna i wolna od wszystkich rzeczy stworzonych niebiańskich i ziemskich, i tak głęboko wkroczyła w wewnętrzne skupienie **z Tobą...**” (Pd<sup>B</sup> 40,2).

To określenie siebie w uznaniu Innego, jako jedynej miłości, nie tylko nie może implikować zaprzeczenia, odsunięcia się, jałowej bierności wobec rzeczy i biegu historii, lecz jest jej potwierdzeniem w sposób bardziej trzeźwy i radykalny. Weryfikuje się to nawet w przypadku, gdy ktoś odkrył kontemplacyjną formę życia jako swoje powołanie, a która ukrywa w sobie całkowite poświęcenie się Bogu.

Jan od Krzyża posiada ogromne predyspozycje do życia kontemplacyjnego. Nie ukrywa tego, ani też nie czuje potrzeby prosić o przebaczenie z tego powodu. Jednakże dla przeżywania tej rzeczywistości nigdy nie domagał się przestrzeni samotności. Jakkolwiek zawsze pragnął *dźwięcznej samotności*, potrafił być kontemplatywnym pośród intensywnej działalności, uwzględniając w tym wszystkim własne powołanie i uwarunkowania psychologiczne.

- Ponaglany siłą swojego serca, rozpalonego pragnieniem absolutu, pełni, a czasami wspomnieniem wczesnych i obfitych osobistych płonów, uznaje z wielką siłą, pewnością i przekonaniem wartość *zasad*, które w jego przypadku dały tak dobre rezultaty. Stąd też wydaje się negocować etapowość życia duchowego i skazywać na niepowodzenie wszystkich, którzy nie idą jego drogą.

Ze szczytu, na którym się znajduje w chwili, gdy powstają jego dzieła, wydaje się, że rozwój, dynamizm życia, proces, czasami powolny i pogmatwany, rozplywa się lub sprowadza do nieistotnych i nieuchwytnych momentów, przez które należy przejść pośpiesznie i na palcach. Bardziej, aniżeli w jakimkolwiek innym przypadku, należy mówić tutaj o sanjuanistycznym „kontekście psychologicznym”, który silnie oddziałuje na jego sposób pisania. „Meta”, którą sam już osiągnął w chwili, gdy pisze i ku której naprowa-

dza czytelnika, ucznia, jawi się delikatnie już na pierwszych stronach jego pism.

Jednakże Doktor Mistyczny troszczy się również o to, aby dostosować się do rytmu odpowiadającego możliwościom i potrzebom danej osoby. Przestrzega, aby nie pomijać etapów, co jest równie szkodliwe jak ich przedłużanie. Z pełnym miłości poszanowaniem zwraca uwagę na uwarunkowania i możliwości każdego. Wie, że „są osoby, które wznoszą się do Boga raczej za pośrednictwem przedmiotów zmysłowych”. I wówczas „mogą, a nawet powinny z nich korzystać” (Dg 3,24,4).

Ojciec Józef od Jezusa i Maryi, zbierając różne świadectwa zakonnic z klasztoru *Wcielenia*, pisze: „Wychwalają wielką cierpliwość, którą [ojciec Jan] cechował się w kierowaniu dusz prowadzonych przez niego. Znosił ich niedoskonałości, nawet po wielokrotnym upomnieniu, oraz prowadził je ich własnym, niedoskonałym krokiem aż do doskonałości. Bez przymusu i przy pomocy wątych środków do momentu, w którym osiągną stan dojrzałości... I poprzez tę delikatność i roztropne oczekiwanie zobowiązywał bardziej zakonnicę do zdecydowanych kroków w porzuceniu niedoskonałości<sup>24</sup>, [niż przez ewentualną surowość i niecierpliwość]. Nie przyspieszał zastosowania koniecznego na daną chorobę lekarstwa, dopóki zainteresowana osoba nie była w odpowiednim stanie dla przyjęcia go”<sup>25</sup>.

### 3. Nauczyciel duchowy

Obecnie zainteresowanie nasze skierujemy na Jana od Krzyża jako mistrza i wychowawcę. Posługę tę spełnia od samego początku Reformy, łagodząc wygórowane wymagania i apodyktyczność niektórych zakonników, a także dając podwaliny dla solidnego i rozważnego wychowania, oraz wypracowując styl nacechowany łagodnością i delikatnością – co podkreślają jemu współcześni.

Ostateczne uznanie Jana jako mistrza i kierownika dusz dokonuje się poprzez dwie decyzje podjęte przez Teresę od Jezusa. Pierwsza z nich ma miejsce zaledwie w sześć miesięcy po objęciu urzędu przeoryszy w klasztorze *Wcielenia*, gdy zwraca się do przełożonych z prośbą, aby zlecili ojcu

---

<sup>24</sup> *Vida...*, dz. cyt., I, rozdz. 21, s. 82.

<sup>25</sup> Tamże, rozdz. 48, s. 194.

Janowi od Krzyża kierownictwo duchowe tej licznej wspólnoty. Druga następuje wtedy, gdy „brat Jan”, po ucieczce z więzienia w Toledo, nawiązuje kontakt z karmelitankami w Beas.

Radując się pierwszymi owocami swojego przełożenia w klasztorze *Wcielenia*<sup>26</sup>, Teresa zwraca się do komisarza apostolskiego – Piotra Fernández, dominikanina – z propozycją nominacji o. Jana od Krzyża na spowiednika wspólnoty<sup>27</sup>. Teresa, w momencie, gdy dowiedziała się, że jej prośba została pozytywnie przyjęta, z zadowoleniem i radością ogłasza wspólnocie: „Przyprowadzam wam jako spowiednika pewnego ojca, który jest święty”<sup>28</sup>. Niebawem po jego przybyciu zawiadamia rozradowana: „Wielką korzyść przynosi ów karmelita bosy, który tutaj spowiada; jest nim brat Jan od Krzyża”<sup>29</sup>. On sam natomiast, komuś kto zapytał go „co uczynił, aby zdobyć przychyłność owych zakonnic, które tak szybko pozyskał”, odpowiedział: „Wszystko to czyni Bóg, a jako środka używa tego robaczka, i dlatego nakazuje im, aby były mi życzliwe”<sup>30</sup>. I tak upłynęło pięć lat starannego zasiewu i bardzo urodzajnych zbiorów.

Posługa ta zostaje gwałtownie przerwana na skutek uwięzienia świętego i umiłowanego spowiednika. Zaledwie w trzy miesiące po swojej ucieczce z więzienia, o. Jan przebywa przez kilka dni w Beas, we wspólnocie karmelitanek bosych. Tamtejsza przeorysza, Anna od Jezusa – dla której napisze później komentarz do *Pieśni duchowej* – w pierwszej chwili nie doceniła tego szczupłego i „tak wyniszczonego” braciszka i napisała do św. Teresy prosząc ją o jakiegoś spowiednika, „z którym można by traktować o rzeczach duchowych”. Spowodowało to szybką odpowiedź Matki Teresy: „Wydaje mi się zabawnym, jak bezpodstawnie skarżysz się, ponieważ masz tam mojego ojca Jana od Krzyża, który jest człowiekiem niebiańskim i bożym... Po tym jak opuścił nas, nie spotkałam w Kastylii drugiego takiego jak on, ani też kroczącego z takim zapałem w drodze do nieba. Nie uwierzysz jaką samotność powoduje mi jego brak. Zważcie, że jest to wielki skarb”<sup>31</sup>. Dwa lata później

<sup>26</sup> „Chwała Bogu, jest pokój – co nie jest małą rzeczą – jako że odbieram im ich rozrywki i swobodę” (List do Pani Luízy de la Cerda 7.11.1571); „jak widzę je już takie uspokojone i dobre... To dla wysławiania Naszego Pana jest ta zmiana, której w nich dokonał” (List do Pani Marii de Mendoza, 7.03.1572).

<sup>27</sup> Ona sama wyjaśni później motyw tej decyzji: „gdyż nalegać na nie w rzeczach zewnętrznych i nie mieć nikogo, kto by je wspomógł w sprawach duchowych, wielkim jest utrudnieniem; tak było ze mną dopóki bosci nie przyszli do klasztoru Wcielenia” (List do o. Graciana, 9.01.1577).

<sup>28</sup> Anna M. Gutiérrez, BMC 14, s. 301.

<sup>29</sup> List do Joanny de Ahumada, 27.09.1572.

<sup>30</sup> Alonso M. Dios, *Vida...*, VII, rozdz. 22, s. 172.

<sup>31</sup> List do Anny od Jezusa, ok. 15.11.1578. „Jest człowiekiem bardzo duchowym oraz z wielkim doświadczeniem i wykształceniem. Tutaj bardzo brakuje go tym, które były wprost stworzone dla jego doktryny”. (List

ponownie wybiera właśnie o. Jana, aby zajął się pewną zakonnicą ze wspólnoty w Caravaca: „Postaram się o to, aby udał się tam ojciec Jan od Krzyża”. I nieco dalej, wychwalając jego cnoty, zaleca, aby wszystkie wykorzystały jego pobyt: „Zważcie, że ja Wam to mówię; z prostotą omawiajcie z nim sprawy waszych dusz, szukając u niego pociechy, gdyż jest to dusza, której Bóg udziela swojego ducha”<sup>32</sup>. Jan nie odmówi oczywiście „swojej córce” i „matce”, jak nazywał Teresę od Jezusa.

Misja mistrza duchowego tak bardzo rozległa była spełniana przez Świętego z wielkodusznością i realizowana bez stronniczości wobec osób. Jednocześnie spotykała się z wielkim i szczerym uznaniem ze strony wszystkich przez niego prowadzonych. Tak więc słusznie można określić go jako *przewodnika ludzi duchowych*.

Nie ma powodu, aby dodawać więcej, jest to oczywiste.

## 4. Pisarz

Jan od Krzyża jest twórcą rozpoczynającym swoją działalność pisarską stosunkowo późno. Następuje to w sposób nagły, gwałtowny i obfity, na skutek nagłego natchnienia, czy też w wyniku braterskiego i przyjacielskiego nacisku.

W wieku trzydziestu sześciu lat ucieka z więzienia z garścią poetyckich wersetów i zjawia się, przelotnie, u sióstr karmelitanek w Toledo, a trochę później i na dłużej u karmelitanek w Beas. Autorytet i aureola, zdobyte na skutek owych dziewięciu miesięcy uwięzienia, zostały szybko zastąpione przez doniosłość wybitnego życia, któremu dodawały skrzydeł wzniosłe i rozpalające poematy. Pierwszy karmelita bosy nosił je w swojej sakiewce i przekazywał nawlezione na nietrwałą nitczkę głosu. Oczarowywały one tych, którzy je słuchali. Poezja i wolność przychodziły z więzienia.

Skrupulatna kronikarka wspólnoty w Beas z przekonaniem wyszczególnia poematy, które Święty przyniósł z Toledo:

---

do karmelitanek bosych w Beas, koniec listopada 1578).

<sup>32</sup> List do M. Anny od św. Alberta, 13.01.1580.

Kilka romances do słów Ewangelii „In principio erat Verbum”; kilka zwrotek, które zaczynają się od słów: Znam dobrze źródło; i pieśni<sup>33</sup>, czy też liryki<sup>34</sup>, które zaczynają się od słów: Gdzie się ukryłeś, aż do zwrotki, która zaczyna się od słów: Nimfy z Judejskiej ziemi (tnz. 31 zwrotek)<sup>35</sup>.

Ten dorobek jest wystarczający, aby uznać go za poetę i proroka światów zaledwie co odwiedzanych na skrzydłach natchnienia. Od tej chwili rozpoczęło się uporczywe naleganie ze strony innych, które pomogło Janowi od Krzyża przyspieszyć zwerbalizowanie owego życia i myśli, które od wewnątrz rozpieęły już jego ducha: dziewięć zwrotek uzupełniających *Pieśni duchową*; osiem tworzących poemat *Noc ciemna*; krótkie sentencje związane z kierownictwem duchowym. Zaczynają powstawać ponadto pierwsze zeszyty komentarzy do poezji, początkowo tworzone na żywo, w trakcie rozmów, później przelane na papier. Stanowią one przygotowanie i zapowiedź powstania wielkich traktatów duchowych.

W Granadzie św. Jan od Krzyża rodzi się jako systematyczny i uporządkowany pisarz, komentator własnych poezji, teolog życia duchowego. Tam również, w bardzo krótkim przedziale czasu (1582-1586), osiąga swój szczyt. Co więcej realizuje się to z *wielkimi przerwami*, gdyż inne zajęcia nagłą i wysuwają się na pierwszy plan. Jan od Krzyża nie jest profesjonalnym pisarzem. Posiadał jednak wszystko – lub prawie wszystko – dzięki czemu, jedno, niezbyt długie dzieło, napisane w krótkim czasie, pozwoliło mu zająć wybitne miejsce wśród najbardziej uznanych twórców pióra. Poeta, z natury; mistyk, dzięki łasce; myśliciel i naukowiec, z powołania; artysta języka, na skutek połączenia najbardziej życiodajnych sił, które kształtowały i harmonizowały jego osobę.

Jakkolwiek już od początku poeta Juan de Yepes mógł być w sposób naturalny obdarowany zdolnościami poetyckimi, to jednak jest rzeczą nie-

<sup>33</sup> Jest to 31 zwrotek *Pieśni duchowej* w tzw. redakcji A.

<sup>34</sup> *Lira* – poezja o następującej kombinacji metrycznej: pięć wersetów, drugi i piąty jedenastogłoskowy, a pozostałe trzy siedmio- i ośmiogłoskowe. Rymują się pierwszy z trzecim i pozostałe między sobą. (Por. *VOX, Diccionario manual ilustrado de la lengua española*, Barcelona 1990, s. 699). Dla przykładu podamy jedną zwrotekę *Pieśni duchowej* :

5.       Mil gracias derramando  
pasó por estos sotos con presura  
e yéndolos mirando  
con sola su figura  
vestidos los dejó de hermosura.

<sup>35</sup> Magdalena od Ducha Świętego, BMC, 10, s. 325. M. Anna od św. Alberta włącza w ten zbiór także poezję *Por cima de las corrientes que en Babilonia hallaba* (w polskim wydaniu: *Nad rzekami Babilonu*) (w BMC, 13, s. 401).

wątpliwą, że jego twórczość poetycka jest ściśle związana z chwilami intensywnego i porywającego doświadczenia mistycznego. Stanowiło ono wielki i niezwykle czysty strumień już w chwili, gdy rodziły się pierwsze z wersetów, które do nas dotarły. O tym przyczynowo-skutkowym powiązaniu doświadczenia mistycznego z twórczością poetycką wspomina Teresa od Jezusa, która bez wątpienia nie została obdarowana tak wielkim darem poetyckim, jak jej towarzysz duchowy i współuczestnik dzieła reformy. W jednym ze swoich dzieł pisze o sobie: „Znam osobę, która, choć nie jest poetką, zdarza się jej układać w jednej chwili strofy pełne uczucia, nie będące tworem jej rozumu, a dobrze wyrażające jej udrękę” (Ż 16,4).

U początku twórczości poetyckiej Doktora Mistycznego znajduje się doświadczenie. Jest ono bezpośrednią przyczyną, która wyzwała, otacza i przenika poezję sanjuanistyczną. Ono jest tym, co wprowadza go w nieposkromiony, nieodparty wzlot poetyckiego wylewu. Jego utwory poetyckie powstają bardziej z potrzeby swoistego *drenażu* duchowego, dokonującego się poprzez szczelinę słowa, niż dla „zabawiania, rozweselania”<sup>36</sup> innych. Kiedy wzlot mistyczny wystąpi u człowieka będącego poetą aż do szpiku kości, jak ma to miejsce w przypadku Jana od Krzyża, owocem takiego spotkania będzie poetycka perła. Twórczość liryczna już od samego początku zrodzi się jako wspaniała, doskonała.

Podobnie jak siły witalne obumierającego ziarna przebijają skorupę ziemi, tak doświadczenie rodzi słowo. Powstaje słowo *symbol*, czy też snuje się cały łańcuch sugestywnych, wieloznacznych symboli, których zadaniem jest zbliżyć dwie ekstremalne rzeczywistości, tak silnie odczuwane przez mistyka: niewysłowioność tego, co przeżywa oraz potrzeba uzewnętrznienia tego, czego doświadcza, co nie oznacza, że jest on w stanie odkryć je całkowicie i do końca.

I nie chodzi tu już jedynie, ani przede wszystkim, o *zabawianie* siebie czy innych, czy o swoisty *drenaż* duchowy dla ostudzenia, choć trochę, wielkiego wewnętrznego żaru, lecz o *wychowanie* i ukierunkowanie odbiorców ku realizacji ich powołania. Wszystko jest na to zorientowane i temu podporządkowane.

Doktor Mistyczny zna dobrze braki i luki wielu programów życia duchowego; wie, że liczne dusze odczuwają potrzebę całościowego słowa prawdy; i jest świadomy, że on ma do powiedzenia „znaczące słowo” na tym

---

<sup>36</sup> Anna od św. Alberta wspomina w liście do o. Alonso od Matki Bożej (4/11/1614): *Powiedział mi, że pisał te pieśni dla rozrywki* (BMC, 13, s. 401).

właśnie polu. Wypowie je z jak największą wiernością zarówno wobec **rzeczywistości** – tak odległej w swej nieogarnioności, jak bliskiej w jej miłym doznaniu – jak również wobec **odbiorców**, którym „winny” jest tę wierność. W komentarzu ucieka od deformującego „zawężania” rzeczywistości poprzez „ściśle precyzyjne”, apodyktyczne wyjaśnienie, a daje jedynie „pewne ogólne światło”, zachowując w ten sposób pierwotną swobodę i nowość, początkowo wyśpiewane w poezjach, w których każdy może osobiście odnaleźć samego siebie. W ten sposób, z literackiego punktu widzenia, sanjuanistyczne księgi mistyczne zarysowują się nam w pewien dwojaki moment: symboliczny w poezji i alegoryczny w prozie. „Ograniczenie”, które wprowadza proza, zostaje złagodzone dzięki ponawianemu wezwaniu mistyka do przekraczania jej literalnego sensu. Wielokrotnie zaprasza, aby *wznieść się* ku poezji oraz wzywa do kreatywności w jej *interpretacji*. Ostatecznie chodzi o to, aby poprzez kontakt ze słowem Jana od Krzyża – na bazie osobistego doświadczenia, wielkiego czy małego, oraz głębokiego, ożywiającego pulsowania wiary w Boga, który *pragnie dawać siebie* – odczytać i zrozumieć drogę, po której Bóg prowadzi każdego z osobna (= *lektura mądrościowa*).

*Ala tarde se examinaron en  
el amor*

*J. J. de la +  
vic.º yuincial*

„Pod wieczór osądzą cię po miłości” (zob. str. 202).